Ostatnie dni! Nabywajcie nasz „Znak Solidarności"

Nr. 313 (6385)

WARSZAWA, CZWARTEK 10 PAŹDZIERNIKA 1935 r.

ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5.13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Cele wojny abisyńskiej

Jakie są cele wyprawy abisyńskiej Mussoliniego?

Mówi się: bogactwa naturalne Abisynji i kolonizacja tego kraju; nadmierny przyrost ludności włoskiej znalazłby tam swe ujście.

Otóż co do bogactw naturalnych w Abisynji zdania są podzielone. Wielu specjalistów i znawców Abisynji twierdzi, że bogactw tych jest mało; wszyscy jednak przyznają, że poszukiwania i eksploatacja bogactw wymagają ogromnych kapitałów, których Włochy nie mają i które musiałyby pożyczyć zagranicą. Zarówno koncesje gospodarcze, jak też kapitały ofiarowano Włochom w projektach układów paryskich i genewskich, ale Mussolini projekty te odrzucił. Wszystkie korzyści gospodarcze, jakie może dać Abisynja bez naruszenia interesów stron trzecich, mógł uzyskać Mussolini na drodze pokojowej, bez przelewu kropli krwi.

Możliwości kolonizacyjne Abisynji są jeszcze mniejsze, niż perspektywy skarbów ziemnych. Znaczna część Abisynji to góry i pustynie o zabójczym dla europejczyków klimacie. Ta zaś część, która się nadaje do kolonizacji, jest już dość gęsto zaludniona i niewielu może przyjąć przybyszów.

Ci co widzą w Abisynji lekarstwo na bezrobocie włoskie, niech spojrza na Anglje, Francję, Belgję, Holandję; kraje te są w posiadaniu wielkich i bogatych kolonji, które jednak w niczem nie ulżyły bezrobociu macierzy.

A więc ani bogactwa naturalne, ani kolonizacja, ani bezrobocie, nie usprawiedliwiają wojny abisyńskiej.

Wielu twierdzi, że chodzi tu o zatarg dwóch imperjalizmów, angielskiego i włoskiego. Wskazuje się na jezioro Tana, źródło Nilu, którego Anglja nie odda w ręce żadnego z mocarstw; mówi się o planach Mussoliniego, polegających na tem, by w Abisynji mieć silne zaplecze, które by zapewniło Włochom panowanie nad Morzem Czerwonem, a przez to i nad zatoką Adeńską; wówczas Kanał Suezki straciłby swe znaczenie, Włochy miałyby swój Gibraltar, któryby zamykał Anglji drogę do Indyj.

Plany takie niewątpliwie przyświecają Włochom i stąd między innemi ta energiczna akcja Anglji przeciw Włochom.

Ale to są wizje dalej przyszłości. Aby je urzeczywistnić, trzebaby najpierw... pobić Imperjum Brytyjskie. Narazie są to mrzonki i fantastyczne urojenia, rzeczywistość zaś jest ta, że Mussolini nietylko nie naruszy angielskiego „stanu posiadania", lecz ponadto zagwarantuje nietykalność interesów angielskich, a chętnie podzieliłby się z Anglją zdobyczą abisyńską za cenę złamania jej oporu przeciw wojnie.

Argument o starciu się dwóch imperjalizmów również nie wystarcza do wytłumaczenia ryzyka wojny.

Każdy z przytoczonych argumentów zawiera mniej lub więcej prawdy, ale w sumie nie wyczepują one całej prawdy.

Całą prawdę znajdziemy dopiero wówczas, gdy oprócz momentów ekonomicznych, ludnościowych, imperjalistycznych, momentów wspólnych wszystkim prawie państwom kapitalistycznym, uwzględnimy **swoistość faszyzmu.**

Faszyzm włoski po 13 latach panowania zapędził kraj w bardzo ciężki kryzys. Były tylko dwa sposoby wyjścia z kryzysu. Jeden pokojowy, wytyczony przez socjalizm, drugi zaś wojenny, tkwiący w założeniu i w istocie faszyzmu. Twórca faszyzmu mógł wybrać tylko ten drugi sposób.

Mógł i musiał. Przeciągający się kryzys groził zachwianiem popularności Mussoliniego i wiary w jego „genjusz", groził kompromitacją faszyzmu, jako nowej „religji" — Włoch.

Musiał rozpętać wojnę, gdyż uczynił z niej bóstwo religji faszystowskiej. Wychował przecież pokolenie najmłodsze w kulcie wojny; zmilitaryzował przecież to pokolenie niemal od kolebki; wpajał przecież megalomanję, że Włosi to szczyt ludzkości, którym „należy się" panowanie nad światem; wbijał przecież w ich głowy sny o nowem imperjum romańskiem; uczył ich przecież, że jeden dzień spędzony „bohatersko" na mordowaniu wrogów jest wart więcej, niż całe szare życie.

„Szara" ideologja faszyzmu, faszyzm dnia powszedniego, ucieleśniony **w korporatyźmie, zbankrutował z kretesem.** Ustrój korporatywny pozostał na papierze.

Trzeba było sięgnąć do strony „bohaterskiej" faszyzmu i wygrać ostatni atut faszyzmu, by wraz z nim zwyciężyć lub zginąć.

Głównym celem wojny jest ratowanie faszyzmu.

Nie ekonomja, nie kolonizacja, nie imperjalizm, lecz — faszyzm jest tu stawką Mussoliniego.

I dlatego klasa robotnicza całego świata powinna uczynić wszystko, co w jej mocy, by Mussolini przegrał. A gdy on przegra, to będzie to początkiem końca faszyzmu w całej Europie.

(jmb.)

Wojna
Dzień wczorajszy na froncie

Dajemy na tem miejscu ostatnie depesze, otrzymane we środę do g. 7-ej wieczorem. Ocenę całości położenia wojennego, opartą o wszelkie możliwe do uzyskania wiadomości— czytelnicy znajdą na str. 2-ej.

Red.

Dalsza kontrofensywa
wojsk abisyńskich na froncie północnym

Z Addis - Abeby donoszą: Kontrofensywa wojsk abisyńskich rozwija się pomyślnie. Abisyńczycy zajęli miasto Adigrat. Wiadomość o opanowaniu Adui nie została dotychczas potwierdzona. Pod miasem toczą się zażarte walki. Włosi, zarówno pod Adigrat, jak i pod Aduą, ponieśli dotkliwe straty. W Addis - Abebie panuje tylko pewne zaniepokojenie z powodu braku wiadomości o oddziałach abisyńskich, które przedostały się do Erytrei włoskiej. Podobno kontratak ten został podjęty na własne ryzyko przez dowództwo frontu. Istnieje niebezpieczeństwo, że 20.000 abisyńczyków zostało odciętych przez Włochów od bazy operacyjnej.

Wojska abisyńskie gromadzą się na północ od Dessie i Gondaru. W okolicach tych ma być około 200.000 wojska. Aby zmylić lotników włoskich marsze oddziałów abisyńskich odbywają się nocami. Również natarcie na Adigrat i Aduę odbyło się nocą. Abisyńczycy walczą z niezwykłą zaciętością i umieją łatwo przystosować się do wymogów nowoczesnej wojny. (ATE).

***

Reuter donosi, że poza potwierdzeniem wiadomości o usiłowaniu wojsk abisyńskich przedostania się do Erytrei pod Om Agher, — brak wszelkich wiadomości o działaniach wojennych. (PAT.).

***

„Messagere" donosi, iż samoloty włoskie dokonały lotu wywiadowczego nad miejscowością Sokota, odległą o 150 klm. na południe od Adui.

Tenże dziennik podaje, iż oddział wojsk abisyńskich usiłował przedostać się do Erytrei na wschód od linji ataku włoskiego.

„Popolo di Roma" donosi, że pierwszy korpus armji włoskiej, który zajął Adigrat był kontratakowany przez Abisyńczyków. Nad linjami włoskiemi ukazał się na bardzo znacznej wysokości samolot abisyński. (PAT.).

Włoski komunikat urzędowy

Ministerjum prasy i propagandy Włoch ogłosiło wczoraj następujący komunikat:

Dzień 8 października przeszedł spokojnie na całym froncie. Dochodziło tylko do drobnych utarczek patroli na linji zajętej przez armię tubylczą. Lotnicy którzy prowadzili loty wywiadowcze na południe od Makalle nie zauważyli koncentracji sił nieprzyjacielskich. W czasie bitwy stoczonej przez 23 batalion wojsk tubylczych w pobliżu Ambasebat w przeddzień wzięcia Adui, Abisyńczycy ponieśli poważne straty. W Larriare prowadzona jest wytężona praca, celem należytego zorganizowania zaopatrzenia armji. (PAT).

Losy Adui

Agencja Havasa donosi z Rzymu: W kołach oficjalnych zaprzeczają wiadomości, że jakoby Abisyńczycy wyparli Włochów z Aduy. (PAT.)

C. K. W.

Dziś, o godz. 10 rano, przy ulicy Czerwonego Krzyża 20, posiedzenie C. K. W. P. P. S.

Ubezpieczenia społeczne w Polsce
Albo je znieście zupełnie, albo oddajcie spowrotem w ręce świata Pracy

Półurzędowa ajencja „Press" doniosła, że Ministerjum Opieki Sp. zamierza przystąpić do nowej reorganizacji zakładów ubezpieczenia społecznego, powierzając tym razem przeprowadzenie jej już nie rekrutowanym : pośród urzędników komisarzom, lecz ludziom z poza sfer biurokratycznych, „reprezentującym czynnik społeczny i wykazującym znajomość spraw ubezpieczeniowych".

Krótka wiadomość, a jakże pełna treści i jak pełna POTĘPIENIA DOTYCHCZASOWEJ GOSPODARKI NA POLU UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH, ZAPOCZĄTKOWANEJ TAK LEKKOMYŚLNIE I TAK NIESZCZĘŚLIWIE PRZEZ P. PRYSTORA.

A więc w ciągu sześciu lat — nowa, piąta z rzędu reorganizacja ubezpieczeń społecznych. Wszystko więc, co „reorganizowano" po czterokrotnie z takim aplombem, okazało się złe i nic nie warte, — tak dalece ,że dziś trzeba przystępować do nowej przebudowy i ODROBIENIA wszystkiego, co dotąd zrobiono. Czy osiągnie się jednak inny rezultat, niż poprzednio? — Nie wiemy. Wprawdzie obecnie miejsce komisarzy, rekrutowanych z pośród urzędników, mają zająć fachowcy, wykazujący znajomość spraw ubezpieczeniowych, reprezentujący czynnik społeczny, posiadający jego zaufanie! Ale czyż dotychczasowi komisarze, urzędnicy, których ministerjum powołało na te stanowiska — wedle jego opinji! — nie posiadali znajomości spraw ubezpieczeniowych, czy nie reprezentowali czynnika społecznego? Jeżeli nie, jakżeż w takim razie można ich było mianować na te stanowiska, wymagające głębokiej praktyki ubezpieczeniowej i wyrobionego zmysłu społecznego?

Po wszystkich nieudanych próbach zaczyna wreszcie przeświecać myśl, którą myśmy powtarzali zawsze ,że niema ubezpieczeń społecznych bez autonomiji i bez kierownictwa ludzi posiadających pełne zaufanie ubezpieczonych. P. minister chce dziś szukać takich, po usunięciu nieudolnych komisarzy-urzędników. Jakże ich jednak znajdzie i jak oceni czy ci projektowani nowi komisarze cieszyć się będą zaufaniem społeczeństwa, a raczej ubezpieczonych, bo o tych przecież chodzi, JEŻELI NIE POWIEDZĄ MU TEGO SAMI CI UBEZPIECZENI W AKCIE WYBORCZYM?

Żaden półśrodek nic tu nie pomoże. PRZEZ PODCIĘCIE SAMORZĄDU W INSTYTUCJACH UBEPIECZENIOWYCH ZNISZCZONO JE DOSZCZĘTNIE. Mimo ograniczenia świadczeń dla ubezpieczonych powstają miljonowe deficyty. Ubezpieczalnie toną po uszy w długach, zaciągniętych w prywatnych instytucjach lub — gorzej jeszcze — w funduszach długoterminowego ubezpieczenia, mając na to jedynie pokrycie w zaległościach u pracodawców, których nigdy nie są w stanie ściągnąć.

W TAKIM STANIE RZECZY UBEZPIECZENIA W OBECNEJ FORMIE NIE MAJĄ DLA KLASY ROBOTNICZEJ ŻADNEJ PRAWIE WARTROŚCI — I ALBO TRZEBA MIEĆ ODWAGĘ JE ZNIEŚĆ, ALBO ZREORGANIZOWAĆ JE I ODDAĆ ICH KIEROWNICTWO W RĘCE SAMYCH UBEZPIECZONYCH TAK BY MOGŁY ONE SPEŁNIAĆ SWOJĄ FUNKCJĘ I ZADANIE NIESIENIA POMOCY PRAWDZIWEJ UBEZPIECZONYM.

Słusznie i sprawiedliwie
Lud włoski i Rząd faszyzmu

Korespondent „Kurjera Warszawskiego" z Genewy donosi o „incydencie" niezmiernie charakterystycznym, który zaszedł na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Ustalono, że WŁOCHY SĄ NAPASTNIKIEM. W tym momencie zabrał głos min. Eden, delegat Wielkiej Brytanji, i zażądał, by za napastnika uznano nie Włochy, jako naród, ale RZĄD WŁOSKI. Tak też brzmi formuła ostateczna wbrew „burzliwym protestom", jak pisze korespondent „Kurjera Warszawskiego', barona Aloisi'ego, delegata Mussoliniego.

***

Ten „incydent" ma istotnie bardzo duże znaczenie moralne i praktyczne. Oznacza on, że i Rada Ligi Narodów, i Wielka Brytanja nie chcą obciążać LUDU WŁOSKIEGO odpowiedzialnością za politykę dyktatury faszystowskiej; stwierdzono zarazem pośrednio, ale ZUPEŁNIE WYRAŹNIE, że faszyzm nie może rościć pretensyj do reprezentowania woli i dążeń ludu włoskiego.

Robotnik, który nie należy do klasowego związku zawodowego, osłabia cały ruch, przeszkadza pracy innych

W „miesiącu propagandy" - wszyscy do klasowych związków zawodowych

Wojna... Wojna...

Front. Trudności gospodarcze Włoch. Przeciw faszyzmowi

Sytuacja na froncie

Generalny atak Abisyńczyków na włoskie pozycje

We wtorek wieczorem pojawił się w Rzymie następujący komunikat włoskiego sztabu generalnego:

„Pierwszy rozdział kampanji w Afryce Wschodniej został zamknięty przez zajęcie wszystkich punktów, które stanowiły cel usiłowań włoskich. Przed decyzją w sprawie dalszego posuwania się, sztab włoski wyda zapewne rozkaz zatrzymania się na pewien czas, niezbędny dla zorganizowania zdobytego terenu i przygotowania nowej bazy wypadowej. — Obecnie linja frontu północnego przechodzi na zachodzie między Aksum i Aduą i podnosi się na północ do Entiscio i idzie na wschód aż do Adigrat. Front włoski znajduje się przed masywem, mającym kształt kulisty. Szczytowym punktem tego masywu jest Amba Augher. Na tej linji wzgórz organizują się siły abisyńskie, co tłumaczy, że podczas swego marszu Włosi napotykali tylko mniej lub więcej liczne bandy. Obecnie jest rzeczą najważniejszą naprawa systemu dróg, który dzieli obecnie zajętą linję od granicy Erytrei".

W kilka godzin później t. j. w nocy z wtorku na środę abisyński korpus dywersyjny w sile około 30.000 ludzi pod wodzą Ras-Seyuma i Ras Kassa dokonał pod osłoną nocy niespodziewanego wypadu na prawe skrzydło północnej armji włoskiej. Zanim Włosi zorjentowali się w sytuacji Abisyńczycy sforsowali rzekę graniczną Bahr Selit i wkroczyli do włoskiej Erytrei. Oddziały tubylcze bronią ce ganicy pod Om-Ager zostały wycięte w pień Równocześnie inne oddziały abisyńskie zmyliły czujność posterunków włoskich i wykonały brawurowy atak na Aduę. Oddziały włoskie zostały wyrzucone daleko na północ i wyparte z Adigratu. O losach Adui krążą sprzeczne wiadomości, ale nie ulega wątpliwości, że miasto jest zagrożone przez siły abisyńskie, jeżeli nie zostało jeszcze zajęte.

Dowódcy korpusu dywersyjnego, który się dostał na tyły armji włoskiej stwierdzają w swoich raportach do cesarza, że udało im się przeciąć komunikację północnej armji włoskiej ze stolicą Erytrei Asmarą (główna baza wojenna Włoch). W ten sposób sytuacja korpusu gen. Piroli i oddziałów gen. Santimi stała się bardzo krytyczna. Pomiędzy zagrożonemi oddziałami włoskiemi a główną armją gen. del Bono utrzymywany jest jedynie kontakt radjotelegraficzny.

Włosi gorączkowo fortyfikują Asmarę, a równocześnie część armji podjęła akcję otoczenia grupy dywersyjnej względnie wyparcia jej z granic Erytrei.

Sytuacja na tym froncie wyjaśni się może dziś, ale nawet wyparcie oddziałów abisyńskich z Erytrei nie zmieni faktu, że pochód armji włoskiej na północy został zahamowany i dalsza ewentualna akcja wojsk włoskich będzie się odbywała w warunkach stokroć trudniejszych.

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM osaczone niedaleko Ual - Ual w pustyni pułki włoskie giną z pragnienia. Próby przedarcia się przez pierścień wojsk abisyńskich zakończył się zdziesiątkowaniem kilku bataljonów przez karabiny maszynowe. Na pomoc tym odciętym oddziałom wysłano eskadrę samolotów, która obrzuciła bombami Gerlogubi. Podczas akcji dwa samoloty zderzyły się i runęły wdół. Włosi na tym froncie poraz pierwszy użyli gazów trujących przeciw Abisyńczykom. Świadczy to, że sytuacja faszystów jest rozpaczliwa, skoro chwycili się już tej broni.

Z Addis-Abeby donoszą, że pomimo zajęcia przez Włochów Gerlogubi, akcja dywersyjna wojsk abisyńskich, usiłujących przedostać się do Somali trwa. Pozatem koncentracja znacznych sił abisyńskich w okolicy Dolo pozwoli wkrótce na podjęcie generalnej kontrofensywy przeciwko Włochom.

NA FRONCIE WSCHODNIM Włosi jak wiadomo — odrazu pierwszego dnia zajęli Mussali. Od tego czasu armja ta licząca 50.000 ludzi, 100 samolotów i 100 czołgów spoczęła na laurach. Przewidywaliśmy zresztą, że posuwanie się naprzód po bezludnej pustyni będzie niemożliwe, zwłaszcza, że na tych terenach, pojawił się nowy wróg... malarja.

Po zerwaniu stosunków dyplomatycznych

Reuter donosi z Genewy o proteście włoskim wobec Ligi Narodów z powodu żądania Rządu abisyńskiego, by poseł włoski w Addis - Abebie opuścił Abisynję.

**

Charge d'affaires Rządu abisyńskiego Gherze Jezus otrzymał od swego Rządu rozkaz opuszczenia Włoch. Rząd wydał paszporty wszystkim członkom poselstwa abisyńskiego. (PAT.)

Na śmierć do Afryki

Transporty wojsk włoskich do Afryki Wschodniej wyruszają bez przerwy w dalszym ciągu. Z Neapolu odpłynęły transportowce „Gange" i „Quirinale". W okręgu Kalabrja czynione są przygotowania do szybkiego wysłania na front abisyński dywizji „Sila".

Odpłynęły pozatem do Afryki Wschodniej trzy parowce: „Celio", „Cesare Battisti" i „Aventino" z oddziałem wojska i materjałem wojennym.

Demonstracje antyfaszystowskie

Z Londynu donoszą, że w City przed kawiarnią włoską doszło do zajść z powodu wywieszenia na szybie wystawowej ostatnich wiadomości z frontu abisyńskiego. Tłum, który zebrał się przed kawiarnią, zajął wrogie stanowisko, wobec znajdujących się wewnątrz gości, rzucając w nich różnemi przedmiotami. Policja rozproszyła manifestantów.

**

Agencja Reutera donosi z Port Elisabeth, że w New Brighton odbył się wiec, w którym wzięło udział przeszło 2 tys. tubylców. — Na wiecu tym uchwalono rezolucję, w której powiedziane jest m. in., że jeżeli Liga Narodów nie zastosuje skutecznych środków przeciwko napaści włoskiej, wówczas ludność tubylcza zwróci się do Rządu brytyjskiego z prośbą o zezwolenie jej na zaciągnięcie się do armji abisyńskiej. (PAT.).

Ochrona kolei Addis-Abeba-Dżibuti

Do Dżibuti przybył oddział francuski, złożony z 43 oficerów i 1000 żołnierzy. Do Diredaua przybył oddział francuskich wojsk kolonjalnych w sile 200 ludzi. Oddział ten posiada karabiny maszynowe i jest przeznaczony do ochrony kolei Addis-Abeba — Dżibuti — należącej do towarzystwa francuskiego.

Wobec polityki p. min. Becka

Stanowisko Str. Ludowego

W dniu 5 października b. roku odbyły się obrady Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, poświęcone polskiej polityce zagranicznej. W wyniku dyskusji N. K. W. Stronnictwa Ludowego uchwalił następującą deklarację:

Ostatnie wydarzenia na gruncie międzynarodowym dowodzą, że pokój opiera się na kruchych podstawach i nikt nie może zaręczyć, czy Polska nie znajdzie się w niedalekiej przyszłości w obliczu niebezpieczeństwa.

W tych warunkach niepokojem napełniać musi każdego obywatela fakt, iż podstawy i cele naszej polityki zagranicznej utrzymywane są w tajemnicy przed społeczeństwem; niemniejszy niepokój budzą te fakty, które dochodzą do wiadomości społeczeństwa i które społeczeństwo dostrzega, jak: rozluźnienie przymierza z Francją i Rumunją, silne naprężenie stosunków z Czechosłowacją i oziębienie przyjaźni z państwami bałtyckiemi.

N. K. W. imieniem Stronnictwa Ludowego, reprezentującego miljonowe rzesze chłopskie, stwierdza:

1) Mimo całego zrozumienia, iż poszczególne posunięcia dyplomacji polskiej muszą pozostać tajemnicą urzędową, jednak GŁÓWNE WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ MUSZĄ BYĆ ZNANE SPOŁECZEŃSTWU I UZNANE PRZEZ NIE, gdyż państwo nie jest własnością Rządu, a koszty złej polityki zagranicznej płacić musi cały naród.

2) Polska ze względu na swe bezpieczeństwo domagać się musi poszanowania traktatów i współdziałać z temi państwami ,które występują w obronie poszanowania traktatów; to też masy chłopskie domagają się oparcia polskiej polityki zagranicznej na szczerym sojuszu z Francją i Rumunją oraz przyjaźnych stosunkach z Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi.

Opieranie polityki zagranicznej polskiej na „przyjaźni" z Niemcami, do czego prze magnaterja polska, byłoby sprzeczne i z interesem państwa i z uczuciami szerokich mas chłopskich, które do „przyjaźni" z Niemcami odnoszą się z najwyższą, a uzasadnioną nieufnością.

3) W sytuacji obecnej — wobec wielkiego naprężenia w stosunkach międzynarodowych, kiedy i przed Polską stanąć mogą trudności natury zewnętrznej, powołany winien być Rząd, któryby miał oparcie w szerokich masach, któryby miał moralne prawo przemawiania i decydowania w imieniu całego narodu i któryby w razie niebezpieczeństwa umiał wydobyć z narodu największy wysiłek dla obrony państwa.

Sprawa sankcyj

Przygotowania i rozważania

Prasa paryska omawia trudności związane z zastosowaniem sankcyj. Dzienniki zwracają uwagę na niedoskonałość mechanizmu sankcyj, która ujawniłaby się w szczególności w razie nieprzyłączenia się niektórych krajów do zakazu utrzymywania z Włochami stosunków handlowych i finansowych. Większość pism podkreśla, iż należy liczyć się z faktem, iż niektóre kraje nie będą chciały stracić tak poważnego rynku, jakim jest rynek włoski.

Szwajcarja rzekomo nie będzie mogła zobowiązać się do przeszkodzenia tranzytowi niemiecko-włoskiemu przez tunel św. Gottarda. Jeżeli inne kraje pójdą za tym przykładem, w systemie sankcyj wystąpią olbrzymie luki, tembardziej, że i Francja nie zastosuje ostrych sankcyj.

„Echo de Paris" pisze: „Związek Sowiecki i Rumunja sprzedają Włochom zboże i naftę. Jugosławja kieruje do Włoch 20 procent swojego eksportu. W jaki sposób — zapytuje dziennik—można będzie wynagrodzić tym krajom straty, jakie wynikłyby z zastosowania sankcyj. Jak przeszkodzić np., by nafta rumuńska, kupowana przez Niemcy, nie była następnie sprzedawana Włochom, co nie zmieniłoby nic w obecnym stanie rzeczy, a pozwoliłoby Niemcom na uzyskanie korzystnego stanowiska w stosunku do rumuńskiego gospodarstwa narodowego.

Ze względu na słabą strukturę gospodarczą Włoch, **W. Brytanja pomimo wszystko ma nadzieję na osiągnięcie zadawalających rezultatów, nawet gdyby Niemcy nie byłv pozyskane dla akcji zbiorowej.**

„Le Populaire" wierzy, iż sankcje będa skuteczne.

FRANCJA I ANGLJA.

Korespondent genewski „Journee Industrielle" donosi, że pomiędzy delegacjami angielską a francuską zaznaczyły się różnice zdań w sprawie sankcyj. Anglicy domagają się uchwalenia zakazu utrzymywania stosunków handlowych z Włochami. Francuzi natomiast stoją na stanowisku, że podobne zarządzenie jest bezcelowem, ponieważ Włochy będą mogły zakupywać potrzebne towary w Niemczech. W ten sposób interesy francuskie będą narażone na szwank.

STANOWISKO AMERYKI

W Ameryce panuje powszechne przekonanie, iż Stany Zjednoczone w żaden sposób nie będą współdziałały z Ligą Narodów w zastosowaniu sankcyj i nie wyślą żadnego obserwatora do komisji koordynacyjnej w sprawie sankcyj. Sądzą jednak, że Stany Zjednoczone nie będą sprzeciwiały się zastosowaniu sankcyj przez Ligę Narodów.

**

Związek eksporterów nowojorskich postanowił ignorować odezwę prezydenta Roosvelta w sprawie neutralności w konflikcie włosko - abisyńskim. Związek powziął uchwałę o wykonywaniu zamówień dla Włoch i Abisynji wzamian za gotówkę. Transport zakupionych towarów będzie się odbywał na ryzyko kupujących. (Praktyczni są ci kapitaliści).

PROJEKT SANKCYJ

„L' Oeuvre" donosi, że projekt sankcyj jest opracowywany przez rzeczoznawcę angielskiego Hawtrey'a i rzeczoznawcę francuskiego Coulondre. Sankcje będą polegały na odmowie kredytów, uchyleniu zakazu wywozu broni do Abisynji i wprowadzeniu zakazu wywozu materjału wojennego do Włoch. Pismo pisze również o różnicach zdań pomiędzy Anglją i Francją w sprawie „globalnego" lub też stopniowego stosowania sankcyj.

Co zrobi Francja?

Niepokój w Rzymie

Korespondent Havasa w Rzymie donosi, iż stanowisko Francji i Niemiec budzi żywe zaniepokojenie w prasie włoskiej, która obawia się, iż „pociągnięty obietnicami angielskiemi" Rząd francuski posunie sę zbyt daleko na drodze sankcyj.

„Popolo di Roma" porównywuje stanowisko Francji z zachowaniem się szermierza, który cofając się, natrafia na ścianę. Co teraz nastąpi? — zapytuje dziennik. — Czy szermierz ten przejdzie do ataku, czy też się podda i opuści szpadę. Chcielibyśmy bardzo się mylić lecz wydaje się, iż Francja dążąc do tego, by „wilk był syty i koza cała", igra z ogniem podobnie jak Anglja, nie zdając sobie nawet z tego sprawy. (PAT.).

Walka Włoch o dewizy zagraniczne

Rząd włoski wydał dekret, na mocy którego jedna osoba ma prawo wwieźć z zagranicy tylko 2 tys. lirów i że przesyłka lirów do Włoch może odbywać się tylko za pośrednictwem banków. — Pozatem faktury na towary eksportowane do Włoch winny opiewać w lirach i zawierać zastrzeżenie, iż opłaty muszą być dokonane we Włoszech bądź w dewizach zagranicznych, bądź też czekami, płatnemi w bankach włoskich z rachunku lirowego dla zagranicy.

Wydanie tego dekretu ma na celu zwiększenie dopływu dewiz z zagranicy i zmuszenie do przeprowadzania operacyj we Włoszech, co pozwoli uniknąć zakupu lirów na rynkach zagranicznych, gdzie kurs lira jest niższy od kursu oficjalnego. (PAT.).

Wybory w Kłajpedzie

Pierwsze obliczenia

Ogromna przewaga głosów niemieckich

Agencja Reutera podaje następujące prowizoryczne rezultaty wyborów kłajpedzkich. Lista niemiecka uzyskała zgórą 150.000 głosów na ogólną liczbę 190.000 z czego wynikałoby, że z ogólnej liczby 29 mandatów Niemcy (hitlerowcy) uzyskają 23 lub 24 mandaty.

Niemieckie biuro informacyjne donosi, iż ogłoszenia oficjalnych rezultatów wyborów nie należy się spodziewać przed początkiem przyszłego tygodnia. (PAT.)

Zajścia antyżydowskie

w Telszach?

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w Telszach doszło wczoraj do gwałtownych ekscesów antyżydowskich, przyczem wele okien w żydowskich magazynach rozbito, liczne mieszkania zdemolowano oraz pobito wielu Żydów. Hasłem do tych wystąpień był następujący wypadek: trzech Żydów pochwyciło gwałtem służącą pewnej żydowskiej rodziny, chrześcijankę, związało ją i wywiozło z miasta. Po drodze na dziewczynie dokonano gwałtu, tak, że musiano ją następnie odwieść do szpitala. Po rozejściu się wiadomości o tem wśród ludności dało się zauważyć wzrastające oburzenie, które znalazło swój wyraz w późniejszych ekscesach. Po przybyciu policji spokój został przywrócony. Aresztowano kilka osób. (PAT.).

**

Cała ta depesza Niemieckiego Biura informacyjnego wygląda na część składową hitlerowskiej antysemickiej propagandy prasowej. Podajemy depeszę, nie ręcząc wcale za jej zgodność z prawdą.

Zgon tow. Cz. Kossobudzkiego

Wczoraj zmarł tow. Czesław Kossobudzki, wybitny działacz polskiego ruchu socjalistycznego. Pogrzeb odbędzie się w Wiśle na Śląsku w piątek o g. 15-ej.

P. Sanojca protestuje..

Ze Lwowa donoszą agencji PRESS:

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nr. 67 w Kołomyi ogłasza, że wpłynął protest wyborczy b. posła Józefa Sanojcy przeciw wyborom sejmowym w tym okręgu.

Jak wiadomo, b. poseł Sanojca kandydował przy ostatnich wyborach na posła do Sejmu ale mandatu nie uzyskał.

Nad grobem Weisla

Nad grobem bohatera rewolucji lutowej w Wiedniu, inżyniera Weisla, stanął niedawno nagrobek z napisem: „Kamień wśród kamieni w dźwiganiu ludzkości".

Zarząd cmentarza zwrócił się do wdowy po Weislu o usunięcie tego napisu, który jakoby ubliża powadze (?) miejsca, a na to statut cmentarza nie pozwala.

Napisu jednak nie usunięto, wobec czego zarząd cmentarza oświadczył, że sam go usunie.

Grób Weisla znajduje się stale „pod opieką" kilku agentów kryminalnych.

To trzeba zbadać

Zanim nadejdzie amnestja

Akcja na rzecz amnestji zaczyna się istotnie rozszerzać i pogłębiać w społeczeństwie. Witamy ten fakt ze szczerą radością. Zanim wszakże nastąpi decyzja, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę opinji publicznej na wypadki, które — według naszych wiadomości — zaszły w centralnem więzieniu warszawskiem (przy ul. Daniłłowiczowskiej) w dn. 15 — 16 czerwca r. b. Miały tam miejsce bardzo ostre starcia. Posypały się kary w rodzaju 6 dni „twardego łoża", 14 dni pozbawienia żywności z zewnątrz, 14 dni — pozbawienia prawa palenia papierosów. Ale były i rzeczy gorsze, ZAKAZANE NAJSUROWIEJ przez regulamin więzienny i przez ustawy w Państwie Polskiem obowiązujące. Odpowiedzialność ponosi — tak nas informują ze strony, zasługującej na pełne zaufanie — p. Jankowski, zastępca naczelnika więzienia. Zbadanie całej tej sprawy jest BEZWZGLĘDNIE KONIECZNE.

Od dyktatury do demokracji

Droga Jugosławji

Rok upłynął od chwili zamachu na króla Aleksandra w Marsylji. Rok ważny i ciekawy, rok **stopniowego** nawrotu ku demokracji.

Przypomnijmy daty. Konstytucja czerwcowa 1921 r., tworząca „Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców", miała charakter demokratyczny — z jedną izbą, odpowiedzialnością Rządu przed parlamentem i t. d. Zarazem jednak była **centralistyczna** — o autonomji Chorwacji mowy nie było. Serbowie otrzymali stanowisko uprzywilejowane. Tak powstało bolesne i trudne zagadnienie chorwackie.

Dn. 6 stycznia 1929 król Aleksander dokonał zamachu stanu. Parlament został rozwiązany, **partje również**. „Między monarchą a narodem nie powinno być żadnych przegródek!" — wołał Manifest królewski. Dwa czynniki spowodowały ten zwrot: radykalny ruch chłopski i kwestja narodowościowa, — oczywiście przedewszystkiem kwestja chorwacka. Dn. 3 października 1929 została wydana pamiętna ustawa, która zmieniła dawny podział na okręgi administracyjne — chodziło o to, by **zatrzeć** stare historyczne granice narodowościowe. Kraj podzielono na 9 „banowin". Chorwację podzielono między 4-ma (!) różnemi „banowinami".

Ten stan rzeczy zmienił się poważnie dopiero w ostatnim roku. Wprawdzie król Aleksander w ostatnich miesiącach swego życia wobec naprężenia stosunków narodowościowych (nie tylko!) w kraju nawiązał kontakty z opozycją i odbywał rozmowy z obecnym premjerem Stojadinowiczem, ale żadnych poważnych konsekwencyj to nie miało. Dopiero po zgonie króla rozpoczął się stopniowy, dość powolny zwrot. Odegrał pono znaczną rolę regent ks. Paweł. Sytuacja zresztą była istotnie poważna. **Część Chorwatów chwyciła się środków terorystycznych — naturalnie, przy łaskawej pomocy Węgier.**

Gabinet Jewticza (po zamachu) już miał markę trochę demokratyczną. Zajął się przygotowaniami do wyborów parlamentarnych. Te **WYBORY** ujawniły całe **rozgoryczenie** ludu, zwłaszcza w Chorwacji — mimo, iż presja była znaczna i że wybory były jawne. Rozgoryczeni chłopi niezmiernie ostro wystąpili przeciwko dotychczasowej polityce Rządu belgradzkiego. Wybrani opozycjoniści **zbojkotowali** parlament...

W rezultacie z gabinetu Jewticza podali się do dymisji min. skarbu Stojadinowicz i wojny generał (!) Żiwkowicz oraz — Chorwaci.

Tak powstał gabinet **Stojadinowicza**, dość silnie akcentujący swój demokratyczny charakter. Pod względem narodowościowym jest on blokiem serbsko-słoweńsko-muzułmańskim (bośniackim), a więc bez Chorwatów. Ministrem Spraw wewnętrznych został przewódca Słoweńców Koroszec, komunikacji — muzułmanin Spaho. W ten sposób opozycję rozłamano.

Ten gabinet nadał polityce wewnętrznej kurs **umiarkowanie** demokratyczny. Ukazały się nawet legalne pisma socjalistyczne. Decyzyj stanowczych (**w kierunku** demokratycznym) jeszcze **niema**. Natomiast premjer Stojadinowicz oświadczył w parlamencie, że **obecna ordynacja wyborcza jest do niczego** i że cały naród jest jej przeciwny; Rząd zamierza wyciągnąć z tego konsekwencje. Ale do nowych wyborów trzeba się przygotować, trzeba zorganizować **PARTJE** polityczne, **bo wybory bez partyj są nonsensem**. Cytuję dosłownie za **„Revue Parlementaire"** (Nr. 490): „Aby mieć dobrą Izbę, potrzeba mieć partje polityczne, bo walka wyborcza nie może już spadać **NA BARKI POLICJI**, która musiała walczyć czy to w obronie kandydatów rządowych, czy to przeciwko niektórym z nich, czy to przeciwko opozycji (żywe oklaski). W przyszłości walka polityczna winna odbywać się pomiędzy wielkiemi politycznemi formacjami obywateli (potakiwania). Przez uformowanie wielkich partyj bynajmniej nie nadwyręża się jedności państwa i narodu, lecz odwrotnie **UMACNIA** się je — jak np. w Stanach Zjednoczonych". I dalej: **„PARTYJ Z GÓRY** tworzyć nie będziemy — pozostawiamy to samemu narodowi".

Ciekawe słowa — bardzo pożyteczne dla tych, którzy dali się otumanić bebekowemi „teorjami" w Polsce. Warto je zestawić z ostatnim wywiadem p. Sławka.

W Jugosławji istotnie powstaje nowa wielka partja „Radykalna unja jugosłowiańska", złożona z serbskich radykałów, słoweńskich ludowców i bośniackich muzułmanów. Tworzy się takie partje ogólnopaństwowe w zrozumiałym celu nierozbijania państwa na części narodowościowe.

Nie zamykamy oczu na to, że kwestja chorwacka rozwiązana jeszcze nie jest. Że wielkich stanowczych kroków w kierunku demokratycznym Rząd Stojadinowicza jeszcze nie zrobił.

Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że okres dyktatury wykazał **słabość** tej dyktatury, niezdolność rozstrzygnięcia jakiejkolwiek realnej kwestji. W obliczu trudnych powikłań wewnętrznych i poważnej sytuacji **zewnętrznej** (Hitler, problem węgierski, austrjacki) Jugosławja **musi** odbywać ewolucję ku demokracji.

Musi, jeśli chce się wzmocnić i sprostać zadaniom! Czyż nie jest to pouczające dla niektórych innych państw?!

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.

„Miesiąc propagandy" klasowego ruchu zawodowego

Łódź robotnicza staje do apelu

Dnia 6 października r. b. w sali „Filharmonji" w Łodzi odbyło się wielkie zgromadzenie włókniarzy, pod hasłem **„Wszyscy do klasowych Związków Zawodowych"**.

Mimo, iż wielka sala „Filharmonji" była szczelnie wypełniona, to zgórą 1000 osób zmuszonych było odejść spowodu braku miejsc.

Prezydjum Zgromadzenia stanowili: tow. tow. Kukulski jako przewodniczący, oraz, jako assesorowie, Goliński St., Ditbrener, Borkowski i Kasprzak.

Tow. A. **Szczerkowski** mówił o propagandzie na rzecz klasowych związków zawodowych, oraz o ciężkiem położeniu i walkach klasy robotniczej, a w szczególności włókniarzy, i o najbliższych zadaniach związków zawodowych. — Tow. M. **Zdziechowski** mówił o roli i zadaniach związków zawodowych, nawołując do stworzenia wielkiego frontu robotniczego. Tow. E. **Chodyński** mówił o współpracy PPS. z klasowymi związkami zawodowymi i, o stosunku PPS. do związków, oraz o walce z kapitalizmem i faszyzmem.

Tow. Z. **Żuławski** w godzinnem przemówieniu dosadnie scharakteryzował obecne warunki polityczne i gospodarcze, w jakich znajduje się klasa robotnicza, poddając jednocześnie ostrej krytyce nieodpowiedzialną i błędną politykę obozu „sanacyjnego"; dalej omówił konieczność stworzenia silnych i jednolitych organizacyj zawodowych.

Wszyscy mówcy wiązali swe przemówienia z nawoływaniem do przeprowadzenia w miesiącu październiku odpowiedniej propagandy za umasowieniem klasowych związków zawodowych.

W czasie przemówień, a w szczególności w czasie mowy tow. Z. Żuławskiego raz poraz wybuchały oklaski.

W końcu zgromadzenia tow. Walczak po krótkiem przemówieniu odczytał rezolucję, wzywającą masy robotnicze do wstępowania do klasowych związków zawodowych, oraz rezolucję, protestującą przeciwko skandalicznej gospodarce w Ubezpieczalniach Społecznych.

Rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

***

Zgromadzenie było pierwszą wielką manifestacją w okresie „miesiąca propagandy" na rzecz klasowych Związków Zawodowych i solidarności robotniczej.

Następnie Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, w porozumieniu ze Zw. Włókienniczym, organizuje w sobotę, dnia 12 b. m. 12 masówek w lokalach dzielnic PPS. i Związków Zawodowych, poświęconych propagandzie za wstępowaniem do organizacyj zawodowych.

W niedzielę, dnia 13 b. m. Związek Włókienniczy organizuje wielkie zgromadzenia robotnicze w **Pabjanicach**, w **Zduńskiej Woli**, **Zgierzu** i innych miejscowościach.

Po za tem Komitet Propagandy przy Związku Włókienniczym w Łodzi urządza szereg zebrań i wieców na terenie fabryk łódzkich w specjalnych lokalach.

Również i inne związki zawodowe, wchodzące w skład Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, Łodzi, organizują szereg zebrań i masówek, poświęconych propagandzie na rzecz związków.

Inicjatywa Komisji Centralnej Związków Zawodowych spotkała się z dużem uznaniem wśród zorganizowanych robotników i nie ulega wątpliwości, że w wyniku da ona poważne i pozytywne rezultaty na rzecz rozbudowy klasowych Zw. Zawodowych.

B. A.

Przegląd prasy

„I.K.C." wobec amnestji. Djety nowych posłów

AMNESTJA.

Gdy naogół cała prasa, nie wyłączając endeckiego „Dziennika Narodowego" odniosła się przychylnie do omawianej obszernie sprawy amnestji — jedynie „I. K. C." wypowiedział się przeciw niej

„IKC" wypowiada się także przeciwko amnestji dla więźniów politycznych, których chrzci mianem „wywrotowców". „Za ten humanitaryzm — woła czarnosecinny organ — zapłacilibyśmy zbyt drogo".

To nam przypomina głos Puryszkiewicza w carskiej Dumie.

I sławetne pismo p. Dąbrowskiego uważa, że w Polsce gnębionej bezrobociem, pozbawionej szkół, dróg, szpitali i t. p. niema nic lepszego do roboty, jak budować więzienia:

„Społeczeństwo musi znaleźć pieniądze nie tylko na sędziego i na prokuratora, ale także na więziennictwo, gdyż jest to obrona przed najgorszym wrogiem: wrogiem wewnętrznym".

Kolejka na Kasprowy Wierch i budowa więzień — to najważniejsze zadania budownictwa w Polsce.

OBNIŻKA PENSJI I WYPŁATA Z DOŁU.

P. Matuszewski pisał pięknie i kwieciście o deflacji, ale nie stawiał wyraźnych kropek nad „i". Stawia je „Czas":

„Musimy zatem powtórzyć, że natychmiastowych oszczędności w dziedzinie wydatków personalnych i emerytalnych szukać należy przedewszystkiem w redukcji uposażeń. Jest to smutnem następstwem etatyzmu, niestety nieuniknionem.

Najszybszy efekt da przejście na system wypłacania uposażeń zdołu, poczem częściowo równocześnie przyjdzie kolej na rewizję uposażeń taką, którąby dotknęła w pierwszym rzędzie pracowników uposażonych wysoko, możliwie oszczędzając niższe kategorje płac".

Wszystko więc ma się skupić na urzędnikach i na zdolności konsympcyjnej rynku wewnętrznego, co oczywista zmniejszy produkcje i powiększy bezrobocie. Jednem słowem tak, jak zawsze. Błędne koło kapitalistycznej gospodarki.

TAM NIE ROBIĄ OSZCZĘDNOŚCI.

Na płacach urzędniczych i robotniczych chcą panowie z „sanacji" oszczędzać. Ale „nowy Sejm" — ten wzór cnót obywatelskich nie myśli na sobie oszczędzać.

„Kurjer Warszawski" pisze:

„Najstaranniej unikane obecnie, pod znakiem nowej konstytucji, widmo poprzednich sejmów zjawiło się nagle dla... gładkiego przejęcia djet, które miały od początku w poprzednich sejmach ustaloną wysokość, około 1.000 zł. miesięcznie".

Djet „posłowie sanacyjni" nie uważali za stosowne zmniejszyć, choć prasa „sanacyjna" w okresie dobrej konjunktury jeszcze w latach 1928-30 pomstowała na wysokie uposażenia poselskie.

Co więcej:

„Marszałkowi jednak już teraz, niezależnie od ustawy, zapewniono czterokrotne djety, jak dotychczas. Wicemarszałkom zaś podwyższono djety z półtorakrotnych na dwukrotne".

Ale nawet powoływanie się na wysokość djet w poprzednich sejmach, jak twierdzi „Kurjer Warszawski" jest nieuzasadnione:

„Póki czas, trzeba zaznaczyć, że pomysł powoływania się na poprzednie sejmy, w tym jedynie wypadku, był właśnie w tym wypadku chybiony. Djety poprzednie ustalono, gdy sejm i senat obradowały niemal cały rok, z małemi przerwami, oraz miały duże zadania państwowe. Obecnie skurczono czas prac sejmowych do czterech miesięcy w roku, a zadania sejmu też znakomicie skurczono. Gdy zaś czas pracy się kurczy i zakres pracy się kurczy, to może także... Jak myślicie?"

A teraz dodajmy poprostu a pokrótce: tak zawsze bywa: „bumerang" demagogji" powraca z łatwością do punktu wyjścia. Kto robił przez szereg lat z djet poselskich „problem państwowy"?

SEJM.

„Czas" dzisiaj ma nader smętną minę. Widzi, że wyszła kompromitacja. „Czas" chciałby choć ratować pozory i poucza nowych posłów:

„trzeba, by opinja się przekonała, że nowi posłowie potrafią samodzielnie myśleć, a nie tylko słuchać, że potrafią błędy rządu i podległej mu administracji wytykać, a nietylko chwalić wszystko, co rząd robi, że w pracy ustawodawczej stać ich na własną inicjatywę i własne zdanie, a nietylko na wypełnianie woli rządu".

Jakże to będą robić posłowie w taki sposób wybrani. Samodzielność jest dla nich rzeczą niemożliwą. Nawet „Czas" przyznaje, że jest to rzecz niemożliwa:

„Łatwo jest zdobyć się na odważne wystąpienia, na słuszną krytykę rządu, gdy się czuje za sobą oparcie ludności, która na danego posła lub w sposób pośredni na danego senatora oddała swe głosy. Niestety, nowi posłowie i senatorowie nie będą pracować w tej szczęśliwej sytuacji. Zostali wybrani przez mniejszość wyborców, bowiem większość powstrzymała się od głosowania. Wielu z pośród nowowybranych członków parlamentu ma do zawdzięczenia swój mandat nie tylko zaufaniu wyborców, ale w większym jeszcze stopniu względom władz administracyjnych. To wszystko samodzielności pracy parlamentu nie ułatwia".

Tak, tak posłowie „wybrani" zostali przez mniejszość. Większość nie głosowała. Zawdzięczają swój mandat w większym stopniu względom władz niż zaufaniu wyborców. Święta prawda.

S-EK.

Pod znakiem Marsa

Wojna a gospodarka światowa

Uwagi

NERW WOJNY. — Pieniądz jest nerwem wojny. To też faszyzm włoski wytężył swe siły, by zapewnić funkcjonowanie tego nerwu.

A sytuacja pod tym względem przedstawia się FATALNIE. Wszystko, co może zrobić Mussolini i jego prawa ręka w dziedzinie finansów, signor Guarnieri, — to ODWLEC KATASTROFĘ.

Koszt wojny? Nim jeszcze zaczął się „normalny" proces wojennego niszczenia materjałów — Włochy wydały ogromne sumy. Zdaje się, że podawane przez Rząd włoski sumy, 1404 milj. lirów są niepełne. — Podają także, iż wydatek na przygotowania wojenne podskoczył z 4 i pół milj. lirów DZIENNIE w pierwszym kwartale r. b. na 6 i pół miljonów — w drugim oraz NA 10 MILJONÓW w lipcu i sierpniu. A przecież Włochy miały w roku 1933 aż 3 miljardy deficytu, który coprawda sprowadzono w roku 1934 do 1.453 milj., a obecnie — na podstawie uchwał Rady Ministrów w Bolzano miał być zlikwidowany, ale życie przekreśla najzręczniej ułożone preliminarze. Deficyt lipcowy przekroczył pół miljarda lirów. Deficyt handlu zagranicznego, mimo surowej kontroli, rośnie. Uniezależnienie się, a nawet znaczne zmniejszenie zależności Włoch od surowców zagranicznych jest utopją. Zabezpieczenie lira złotem zmniejszyło się od zawieszenia granicy pokrycia w lipcu r. b. o 622 milj. (uwzględniając przyrost liczby dewiz — otrzymamy spadek pokrycia o 553 milj. lirów).

Kroki, na jakie trzeba się było zdecydować były radykalne: sierpniowa rada gabinetowa postanowiła wywłaszczyć obywateli z wierzytelności zagranicznych i takichże papierów wartościowych. W ten sposób państwo szykuje sobie fundusz na zakupy zagraniczne. Dla osiągnięcia równowagi budżetowej ograniczono wysokość dywidend do 6 proc. Resztę dochodu przedsiębiorstwo musi lokować w papierach państwowych. Podwyższenie podatku od benzyny i podatek od dywidend da niewięcej niż pół miljarda — 1 miesięczny deficyt.

Jeśli chodzi o pożyczkę rozpisaną, to Rząd nie liczy, by miała ona wiele dać, albowiem pozwala, by 80 procent jej można było zastawić w Banku Włoskim za odsetki niższe od jej stopy 5 proc. A więc cała pożyczka staje się raczej trickiem obliczonym na to, że społeczeństwo wypłaci skromne sumy, a Bank Włoski da „gros" sumy pożyczkowej bez ujawniania tego zadłużenia.

Ludzie przewidujący już dziś, mówią, że — mimo całej pomysłowości signora Guarnieri — moment „klasycznej" inflacji zbliża się nieuchronnie.

Tymczasem zaś kraj przeżywa konjunkturę „wojenną". W niektórych działach przemysłu (metalurgji) przekroczono poziom z roku 1928.— Ale jednocześnie rosną ceny i koszty utrzymania. Żywność od początku roku podrożała o 15 proc., odzież — o 25 proc.

Okręt Włoch płynie po niepewnych nurtach gospodarki wojennej wprost na skały. (W.).

Sankcje gospodarcze

OPINJA KEYNESA. Znany ekonomista angielski J. M. Keynes — wbrew wyrażonej niejednokrotnie opinji, twierdzi, że sankcje gospodarcze przeciw Włochom mogą się okazać skuteczne. Nie uważa za konieczne ogłoszenie blokady. Wystarczy, by ważniejsze państwa zakazały zawieranie z Włochami tranzakcyj handlowych i finansowych. Dalej—proponuje — udzielenie Abisynji pożyczki na obronę pod gwarancją Ligi i zniesienie zakazu na wywóz broni do Abisynji. Wobec ciężkiej sytuacji finansowej i gospodarczej Włoch, trudności i kosztów odległego transportu do terenu wojny — te umiarkowane środki, byłyby skuteczne. W razie prowokacji ze strony Włoch pod adresem mocarstw, możnaby bez formalnego zamykania Suezu — przeciąć drogę statkom włoskim.

Notując powyższą opinję, podkreślamy, że rady Keynesa nie wydają się dostatecznie radykalne, gdyż międzynarodowi spekulanci wojenni zdołają ubocznemi drogami, omijając przepisy sankcyjne, handlować z Włochami, każąc sobie tylko drożej płacić.

Zboże

ŚWIATOWE RYNKI ZBOŻOWE A WOJNA. Spekulacja wojenna nie ominęła rynków zbożowych. Pod wpływem wiadomości o ruchach wojsk włoskich i rozpoczęciu wojny, nastąpiła „hausse'a" na tych rynkach. Największy wzrost wykazuje zboże (pszenica) na rynkach europejskich i to nietylko w tranzakcjach bieżących, ale i terminowych. U nas zaznaczyło się również pewne ożywienie, które jednak poważnie nie wpłynęło na ceny. Podniosły się one nieco dla pszenicy, żyta, owsa i częściowo jęczmienia. Ostatnio nastąpiła obniżka dla żyta i owsa.

Z kraju

„SFERY GOSPODARCZE" O SKUTKACH WOJNY. Nasze sfery gospodarcze są zdania, że zwyżka cen surowców na giełdach światowych nie wpłynie ujemnie na polski bilans handlowy, wobec ograniczonego importu, natomiast wzrost cen rolniczych przyniesie korzyści. Takie „rozumowanie" nie uwzględnia groźby konfliktów i powikłań, jaką brzemienna jest chwila.

WZMOŻENIE EKSPORTU NAFTOWEGO. Sierpień w przemyśle naftowym zaznaczył się trwaniem pewnego ożywienia w produkcji — (45.032 ton ropy przerobiono wobec 44.017 ton w lipcu), oraz zbycie krajowym (o 17 proc. wobec lipca) i eksporcie (ilościowo o 7 proc. więcej niż przed rokiem), co jest związane z sytuacją „wojenną" na rynkach zagranicznych.

Ze świata

REAKCJA GIEŁD. Wieści o rozpoczęciu działań wojennych wywołały na giełdach towarowych zwyżkę cen surowców, natomiast na giełdach papierów wartościowych nastąpiła zniżka kursów akcyj i papierów wartościowych. W Anglji zwyżkowały jedynie akcje przemysłu zbrojeniowego.

Na giełdach walutowych ostatnio sytuacja była niekorzystna dla funta, to też angielski Fundusz Walutowy musiał interwenjować. Przed dwoma dniami jednak fala zwyżkowa dolara, a z nią spadek funta ustały.

NIE CHCĄ HANDLOWAĆ Z WŁOCHAMI. Holenderskie fabryki obuwia w Norymwegen nie przyjęły zamówienia włoskiego na 1 i pół miljona par butów żołnierskich. Francuski przemysł stalowy nie przyjął zamówienia włoskiego, żądając zapłaty za poprzednie zamówienia.

Należy zaznaczyć, że kopalniom walijskim należy się za węgiel od Włoch — 1.250.000 funtów szt.

WŁOCHY — NIEMCY. W lipcu Niemcy dostarczyły Włochom węgla 3.700.000 ton, wobec 848.000 przed rokiem.

Depesze nocne z wtorku na środę

Początek kontrofensywy abisyńskiej

Tylko część depesz nocnych o sytuacji wojennej w Abisynji powtarzamy na tem miejscu dla naszych wydań, które wcześniej muszą być zakończone. Wszystkie inne, najnowsze depesze czytelnicy znajdą na str. 1 i 2-ej. Na str. 4-ej drukujemy depesze nocne o kontrofensywie abisyńskiej, raczej — o jej pierwszych krokach, wiadomość o wydaleniu posła włoskiego z Abisynji i parę drobnych wiadomości.

Kontrofensywa abisyńska

Donoszą z Addis Abeby: w abisyńskiem ministerjum wojny oświadczono oficjalnie, że wojska abisyńskie zdołały wtargnąć do włoskiej Erytrei, zajmując szereg wiosek, położonych między Asmarą a Aduą, m. in. Abisyńczycy zająć mieli szczególnie doniosły punkt strategiczny Adi Kaie, leżący w odległości 65 klm. od Asmary i 40 klm. od granicy abisyńskiej. (PAT.).

Włosi wciąż bombardują

Podczas, gdy prace nad ufortyfikowaniem nowych pozycyj wojsk włoskich na odcinku Adui trwają, straże przednie oddziałów włoskich posuwają się na południe w kierunku Makalle. Lotnicy włoscy zbombardowali skupienia wojsk abisyńskich na południe od Adui.

Na froncie Somali aeroplany włoskie zrzuciły bomby na miejscowość Gorahi.

Ostatni komunikat włoski mówi o ataku wojsk abisyńskich na odcinku północno - zachodnim niedaleko granicy Sudanu. Celem natarcia Abisyńczyków jest ważny punkt handlowy Om - Adszer, na szlaku karawanowym z Asmary do Godar. Atak Abisyńczyków został odparty przez kolonjalne wojska włoskie. (PAT.).

Wydalenie posła włoskiego

z Abisynji

Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał depeszę od Rządu abisyńskiego. W depeszy tej Rząd abisyński wskazuje, że widział się zmuszonym wydalić z granic kraju posła włoskiego w Addis - Abebie hr. Vinci wraz z całym personelem poselstwa. Po wybuchu działań wojennych władze abisyńskie zgodziły się na pozostanie posła włoskiego. Poseł jednakże nadużył gościnności i przyczynił Rządowi abisyńskiemu wiele trudności, prowadził akcję wrogą przeciwko Rządowi. Depesza oświadcza, że władze abisyńskie podjęły kroki, celem zapewnienia członkom poselstwa bezpieczeństwa osobistego oraz kurtuazyjnego traktowania podczas przejazdu. PAT.

Oficerowie belgijscy zostają

Z Addis - Abeby donoszą: Rząd belgijski udzielił oficerom belgijskim, bawiącym w Abisynji, prawa dalszego pozostania w tym kraju. Oficerowie belgijscy będą jednakże użyci nie jako instruktorzy wojsk regularnych, ale jako instruktorzy policji. (ATE.

Z Rumunji

Propaganda antysowiecka

grupy Vaida Voevody

Na zebraniu t. zw. frontu rumuńskiego, które odbyło się w Gerta, w Siedmiogrodzie, przy udziale wielotysięcznych mas ludności, prezes organizacji, b. premjer Vaida Voevod, mówiąc o ewentualnym pakcie rumuńsko-sowieckim, zwrócił się z apelem do ligi antyrewizjonistycznej, której działalność ogranicza się wyłącznie do ochrony granicy z Węgrami, podnosząc szczególne niebezpieczeństwo, jakie grozi Rumunji od strony ZSSR. Zdaniem b. premera niebezpieczeństwo to jest o wiele większe niż od granicy węgierskiej.

Kończąc swe przemówienie, Vaida Voevod zwraca się z zapytaniem do ministra Titulescu, ile jest prawdy w pogłoskach o bliskiem zawarciu paktu wojskowego rumuńsko - sowieckiego, żądając urzędowego zdementowania tej pogłoski, celem uspokojenia rumuńskiej opinji publicznej. (PAT)

***

B. premjer Vaida Voevod prowadzi, jak wiadomo, zaciekłą kampanję przeciw obecnemu ministrowi spraw zagranicznych Rumunji, p. Titulescu. Mowa, którą podajemy powyżej za PAT, jest częścią składową tej kampanji. Trzeba więc ją oceniać raczej, jako „rozgrywkę wewnętrzną".

W Z. S. S. R.

Trudności codziennego wysiłku

ZA NIEZARADNOŚĆ.

Według doniesień z Moskwy, ludowy komisarz handlu wewnętrznego Wejcer dokonał inspekcji państwowych sklepów żywnościowych oraz jadłodajni robotniczych; 14-tu kierowników zakładów aprowizacyjnych i sklepów zostało pociągniętych do odpowiedzialności. Bezpośrednim powodem tego zarządzenia był ten fakt, że w związku z zamieszaniem, panującem w zakresie aprowizacji stolicy sowieckiej po zniesieniu systemu kartkowego, w dzielnicach robotniczych w sklepach zabrakło artykułów pierwszej potrzeby, a w kilkunastu jadłodajniach wstrzymano wydawanie obiadów robotnikom wskutek braku żywności. W kołach sowieckich tłumaczą to niedostatecznem dostosowaniem się aparatu aprowizacyjnego do nowego systemu dostarczania żywności. (ATE).

CYKLON NAD LENINGRADEM.

Według doniesień z Moskwy, onegdajszej nocy nad zatoką fińską szalał cyklon o niezwykłej sile. Wskutek cyklonu poziom wody w Newie podniósł się o 219 cm. Woda zalała niżej położone dzielnice Leningradu. Mieszkańców zagrożonych powodzią dzielnic. ewakuowano. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Część fabryk została unieruchomiona. (ATE).

ZABÓJSTWA POLITYCZNE.

Z Moskwy donoszą o nowych napadach terorystycznych na działaczy partji komunistycznej. W Irkucku został zamordowany korespondent pism komunistycznych, Cwietkow. Jak ustaliło dochodzenie, inspiratorem zabójstwa Cwietkowa był członek partji, robotnik Szwajkow, a wykonawcami napadu—włościjanin Goryński i technik Chilczewski. Zostali oni aresztowani i postawieni przed sądem w Irkucku. W Uzbekstanie przewodniczący kolektywu rolnego, Matkułow, zamordował swoją żonę, która wbrew zakazowi męża, wzięła udział w kongresie komunistycznego związku młodzieży w Taszkencie. Jak się okazało, Matkułow, pomimo, iż jest przewodniczącym kolektywu rolnego, był wierzącym muzułmaninem i dlatego zakazał żonie wzięcia udziału w kongresie. (ATE)

Państwowo - twórcza działalność Związku podoficerów rezerwy

w Przemyślu

(Kor. własna).

Związek Podoficerów Rezerwy chcąc wykazać się działalnością państwowo - twórczą postanowił ostatnio wybrukować za darmo ulicę 3-go Maja.

„Ochotnicy" ze Związku Podoficerów Rezerwy, którzy zajmują dobre posady lub otrzymują emerytury, odrobili przez kilka dni swój szarwark. Nie mamy nic przeciwko temu, by panowie ze Związku Rezerwistów poznali ciężką pracę, ale niech nie zabierają roboty licznym bezrobotnym, tułającym się przed Funduszem Pracy i wyczekującym na jakiekolwiek zajęcie, by zarobić kilka złotych.

Ale losem bezrobotnych nie zajmują się członkowie Związku Rezerwistów. Jeśli chcą wykazać się czynami państwowymi, niech złożą część swych poborów i emerytur na naprawę dróg — wówczas będzie to czyn patrjotyczny.

Rozmowy min. Becka

Z Genewy PAT. donosi: Minister spraw zagranicznych Józef Beck odbył we wtorek rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Szwecji Sandlerem i z premjerem Francji Lavalem. Każda z tych rozmów trwała przeszło godzinę.

Bezrobocie w Anglji

Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 23 września wynosiła 1.958.610 osób, czyli o 10.646 więcej, aniżeli w dniu 26 sierpnia. (PAT)

Czem karmią ludność

w Niemczech

Sytuacja żywnościowa w Niemczech jest z każdym dniem gorsza. Przemawiając niedawno na pewnem zgromadzeniu minister propagandy Goebbels zaznaczył, iż byłoby dziecińistwem ukrywać powagę sytuacji na polu wyżywienia ludności, ale ostrzega przed robieniem zapasów, gdyż spowoduje to panikę i pogorszenie sytuacji.

Wreszcie dodał min. Goebbels, że nie samym chlebem człowiek żyje i że „wielka idea", jaką jest hitleryzm, może zastąpić chleb.

Przypuszczać należy, że głodujące masy narodu niemieckiego nie podzielają wywodów ministra Goebbelsa o tej namiastce, która ma zastąpić chleb.

Dziwne sposoby...

(Kor. własna).

Niedawna zaczęło w Przemyślu wychodzić pisma literackie p. t. „Gong". Pismo to o zabarwieniu lewicowem zamieszczało artykuły, dotyczące zagadnień literatury i kultury współczesnej.

Władze administracyjne, nie dopatrując się żadnych cech przestępstwa, nie skonfiskowały ani jednego numeru tego pisma. Przed ukazaniem się jednak czwartego numeru „Gongu" drukarnia zawiadomiła wydawcę, że nie będzie więcej drukować pisma. Wydawca zwrócił się natychmiast do innej drukarni, o czem zawiadomił tutejsze starostwo. W odpowiedzi na to starostwo zawiesiło czasopismo, powołując się przytem na niedotrzymywania przez wydawnictwo par. 11 ustawy prasowej.

Rzecz niezwykle charakterystyczna. Przed wydaniem pierwszego numeru redakcja uczyniła zadość wymogom ustawy prasowej. Na tej podstawie zezwoliło starostwo na wydawanie czasopisma. Dopiero przed ukazaniem czwartego numeru „okazało,' się' że wydawca „nie uczynił zadość wymogom ustawy".

Na marginesie zaznaczyć należy, że w kilka dni po zawieszeniu czasopisma, przybyła do drukarni, gdzie miał się drukować „Gong", komisja przemysłowo-sanitarna.

Powrót m/s „Piłsudski"

We wtorek o godz. 11-ej wrócił z pierwszej podróży do Ameryki M. S. Piłsudski, przywożąc przeszło 350 pasażerów, 668 ton różnych towarów, 433 worki poczty. Wśród pasażerów znajdował się szereg osobistości ze sfer politycznych i dziennikarskich. (PAT)

Ostatnie depesze na stronie 1 i 2-ej

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

PRZECIWKO GRZE OSTREJ I BRUTALNEJ. W końcowej fazie rozgrywania mistrzostw ligi PZPN. coraz częściej zachodzą wypadki gry ostrej i brutalnej, powodując wypadki uszkodzeń graczy.

Wobec powyższego Wydział Gier i Dyscypliny zwraca się do zarządów klubów, kierowników sekcyj, kapitanów drużyn i do samych zawodników, aby wszelkiemi sposobami starali się przeciwdziałać tym objawom brutalności ze strony graczy.

W. G. i D. poleca kierownikom sekcyj i ekspedycyj drużyn, aby przed każdemi zawodami przypominali zawodnikom i wręcz nakazywali prowadzenie gry fair, unikanie niebezpiecznej i brutalnej gry i zakazywali krytykowania orzeczeń sędziego.

W. W. i D. zwraca uwagę, że w wypadkach powtarzania się wyżej wymienionych przewinień zastosowane będą najsurowsze kary, co w wyniku przyniesie klubom, poza osłabieniem drużyn — i straty finansowe.

ZALECENIE P. Z. P. N. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej podał do wiadomości, że powierzanie strony finansowo - organizacyjnej imprez, rozgrywanych przez kluby, okręgi i podokręgi, osobom postronnym, nie mającym nic wspólnego ze sportem, jest niedopuszczalne.

ZARZĄD RPA BĘDZIE ZWALCZAŁ PROJEKT LIGI OKRĘGOWEJ. Dowiadujemy się, że robotniczy podokręg autonomiczny przy Warsz. okr. Zw. piłki nożnej zamierza zwalczać wysunięty niedawno przez zarząd WOZPN projekt stworzenia ligi okręgowej złożonej z 8 klubów.

Tenis

JĘDRZEJOWSKA POKONANA W MERANIE. W poniedziałek Jędrzejowska dwukrotnie walczyła w Meranie.

W pierwszem spotkaniu Jędrzejowska łatwo pokonała Adamson 6:3, 6:2. W drugim jednak meczu po zaciętej walce uległa znakomitej tenisistce niemieckiej Krahwinkel—Sperling w stosunku 7:5, 2:6, 1:6.

TENISOWE MISTRZOSTWA KRAKOWA. W finale gry pojedyńczej pań o mistrzostwo Krakowa, Blanksteinowa (KKT) pokonała Bielecką z Cracovii 6:2, 6:4.

W finale gry pojedyńczej senj. wygrał Bielecki (Cracovia), bijąc Brodkiewicza 6:4, 6:2.

W rozgrywkach nie wziął udziału Tarłowski, aczkolwiek przebywa w Krakowie.

Narciarstwo

OBRADY RADY NARCIARSKIEJ. W Warszawie odbyły się obrady Rady Narciarskiej. Z ważniejszych uchwał notujemy:

postanowiono rozwiązać VI okręg narciarski — Krynicki i włączyć go do okr. Krakowskiego, który obecnie obejmie: południowe powiaty wojew. Krakowskiego, powiaty Olkuski i Miechowski z wojew. Kieleckiego, oraz Rabkę z Podhalańskiego i Krynicę. Natomiast zdecydowano utworzyć nowy okręg VI, Śląski, który obejmie: województwo Śląskie. Częstochowę, Zagłębie Dąbrowskie, Oświecim, Białą i Żywiec.

Załatwiono b. ważną sprawę ubezpieczenia narciarzy od nieszczęśliwych wypadków w tow. Patria. Umowa jest korzystna i przewiduje ubezpieczenie indywidualne.

Zaakceptowano szereg zmian do projektu ustawy PUWF o instruktorach i przodownikach. Zatwierdzono terminy mistrzostw narciarskich.

W zakresie Komisji Narciarstwa Nizinnego zastanawiano się nad sprawą rozpowszechnienia domowego wyrobu nart i rozszerzenia akcji narciarskiej na Wileńszczyźnie, — biorąc pod uwagę Białowieżę, jako ognisko ruchu na tych terenach.

W zakresie prac Komisji Wydawniczej zaprojektowano wydanie Przewodnika Zimowego po Tatrach.

Atletyka

SENSACYJNY MECZ KRAUSER — CYGANIEWICZ. Dnia 12 b. m. odbędzie się w Katowicach sensacyjny mecz zapaśniczy pomiędzy Krauserem a Cyganiewiczem.

Mecz odbędzie się pod gołem niebem na terenach sztucznego toru. W razie gdyby pogoda nie dopisała, mecz przeniesiony zostanie do Cyrku Staniewskich.

Boks

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE LWOWA. W ramach bokserskich drużynowych mistrzostw okręgu lwowskiego odbyły się w niedzielę 3 mecze.

We Lwowie Pogoń pokonała Świteź 12:4, a Hasmonea wygrała z Rekordem również 12:4.

W Przemyślu Lechja odniosła zwycięstwo nad Polonią 9:7.

W tabeli mistrzostw prowadzi Lechja.

Sport w Rosji Sowieckiej

WIELKI RAID WODNY W SOWIETACH. We wtorek przybyli do Moskwy uczestnicy wielkiego raidu wioślarskiego na trasie Bajkał — Moskwa, dystans ok. 10 tys. klm.

W raidzie wzięli udział trzej komendanci armji czerwonej z Dalekiego Wschodu oraz trzej studenci Instytutu Pedagogicznego w Irkucku, którzy cały dystans przebyli w ciągu 141 dni.

HULBERT FOOTNER 83

Niebezpieczny ładunek

Z upow. autora przełożyła Wacława Komarnicka

Gdy przyszła kolej na masarza, ten potwierdził wszystko, cośmy już wiedzieli, nie dodając jednak nic nowego. Masarz rozbawił nas. Był to jedyny wesoły moment podczas tej całej ponurej sceny. Systematyczny ten człowiek pragnął opowiedzieć dokładnie wszystkie szczegóły.

„Szef obstalował na śniadanie sznycle cielęce i kiedy poszedłem do masarni, żeby ich nakrajać..."

„O której godzinie to było?" spytała Mme Storey.

„Właśnie dzwoniono sześć razy. Siódma godzina. Przeszedłem przez mesę załogi i zobaczyłem, że drzwi do moich składów są przymknięte. To mnie uderzyło, bo zawsze je trzymam otwarte. Nic tam niema, prócz stołu. Chłodnie są zamknięte na klucz. Pchnąłem drzwi, ale się oparły. Ktoś był wewnątrz. Powiadam: „Kto tam jest?" i każę mu wyjść, ale nikt nie odpowiedział".

„Czy oparł się pan o drzwi całym ciężarem?"

Masarz ważył spewnością przeszło dwieście funtów. „Nie, nie całym ciężarem", odpowiedział ostrożnie. „Bałem się".

Uśmiechnęliśmy się.

„Wróciłem na korytarz i zawołałem kuchcika", opowiadał dalej masarz. „Złapał nóż i poszedł ze mną. Ale drzwi były już otwarte i nikogo nie było. Znikł na górze, jak cień".

„Czy goniliście go?"

„Tak, proszę pani. Pobiegliśmy z kuchcikiem na górę, ale nie zobaczyliśmy nikogo. Musiał uciec przez drzwi, prowadzące na korytarz na pokładzie A. Na tym statku dzieją się dziwne rzeczy".

„Racja!" rzekła Mme Storey. „To wszystko, dziękuję".

Przesłuchiwanie trwało dalej. Znajdowaliśmy się teraz w północnych szerokościach, gdzie zimowe dni są krótkie. Nikt nie zauważył, jak zapalono światło. Ale po jakimś czasie Celia wyjrzała przez okno i zawołała:

„O! Światła! Swiatła na wybrzeżu! Dopływamy!"

Wszyscy wybiegli na pokład. Wyjrzałam przez drzwi. Rzeczywiście były to światła Coney Island. Uczucie wielkiej wdzięczności wypełniło moje serce. Wyrwać się z tego zabójczego statku za wszelką cenę! Przypuszczam, że wszystkie twarze wyrażały radość, oprócz jednego Adrjana. Zawinięcie do portu oznaczało dla niego nowe tortury.

Po pewnej chwili zarzuciliśmy w kwarantannie kotwicę. Wkrótce potem przyszedł na dół McLaren, aby oznajmić, że porozumiał się z funkcjonarjuszami urzędu zdrowia i że lekarz będzie mógł przyjechać dopiero zrana. Znaczyło to, że musimy zatrzymać się na miejscu. Wszyscy posmutnieli. Mme Storey poszła do kabiny radjotelegraficznej, aby zawiadomić swego adwokata o naszem przybyciu i dać mu pewne polecenia.

Następnie wznowiono przesłuchanie. Podczas ubiegłej godziny nie mogłam śledzić poruszeń naszych towarzyszów podróży. Czasem byli w salonie, czasem na pokładzie. W każdym bądź razie wszyscy byli obecni, gdy wszedł Les Farman.

„Czy powiodło się panu?" spytała go Mme Storey mimochodem.

„Nie, proszę pani. Wypełniłem polecenia pani, nie znalazłem jednak tego, czego szukałem".

„Szkoda!"

Zapadła cisza. Jak dziwnie jest wyczuwać pod nogami nieruchomą podłogę, po nieustannym turkocie maszyn! Wszyscy, dręczeni ciekawością, spoglądali to na Mme Storey, to na Lesa. Moja pracodawczyni odezwała się wreszcie:

„Będę musiała poprosić, aby wszyscy poddali się rewizji. Proszę zamknąć drzwi".

„Czego pani szuka?" spytała podejrzliwie Sophie.

„Powiem pani, kiedy znajdę, kochanie".

Tymczasem wsadziła do ust papierosa i udawała, że manipuluje coś przy zapalniczce. Po kilku próbach rzuciła ją w rozdrażnieniu na stół. „Do licha z temi maszynkami! Zawsze się psują! Czy nikt nie ma uczciwej zapałk?"

(D. c. n.).

Na złodzieju czapka gore

Każdy robotnik, czy pracownik umysłowy, wiedział i wie, że żółte związki, jak „Praca Polska", i t. p. istnieją poto, żeby łamać solidarność robotniczą i rozbijać organizacje klasowe, gdyż związki te nie wyrosły z mas i ich potrzeb, a powstały za pieniądze kapitału, czyli z samego interesu kapitalistycznego.

Nikt dotąd nie słyszał i nikomu by nawet do głowy nie przyszło, by Związki Klasowe, socjalistyczne, łamały kiedykolwiek strajk.

A oto słyszycie! „socjaliści łamią strajk", i „mieczyki" muszą urządzać „blokadę przed socjalistami". Tak pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" (endecja) w Nr. 130, str. 7 z dn. 4.X b. r. pod tytułem: „Cisza w Młynie soleckim".

Polemizować z endekami nie myślimy, gdyż każdemu wiadomem jest, czem są klasowe związki socjalistyczne, a czem — endecy. Socjaliści, jak powiedziałem, wyrośli z nędzy mas proletarjackich, endecy zaś z potrzeb obrony kapitału! Socjaliści walczą o ustrój socjalistyczny, o uspołecznienie warsztatów pracy i o dobrobyt mas, endecy zaś o zniszczenie kapitału żydowskiego, a o wzmocnienie „kapitału rodzimego", t. zn. kapitalistów polskich.

To też cała „rewolucyjność" „Polskiej Pracy" jest więcej, niż śmieszna.

Jeżeli chodzi o Solecki Młyn H. Grasberga (nie piszemy „żydowski", gdyż mamy co do tego wyrobione pojęcie i kapitał, jako taki, traktujemy jednakowo), to po spaleniu się młyna właściciel H. Grasberg zaproponował robotnikom niższe warunki płacy przy remoncie i właśnie nie kto inny, tylko „Polska Praca" zgodziła się na proponowaną przez właściciela obniżkę. Atoli przypomnieli sobie endecy, że zdradzili robotników, a może nie tyle sobie przypomnieli, ile sami robotnicy wyrzucali im ich haniebną rolę, — dość, że po kilku dniach pracy przy zastosowanych obniżkach powołali robotników do strajku — nie o przywrócenie obniżonych stawek robotnikom pracującym przy remoncie, lecz dla poparcia strajkujących furmanów.

Jak dalece Związkom Klasowym drogie są interesy robotników, rozwodzić się byłoby zbytecznem; dość wskazać, że strajk, wywołany nawet przez organizacje nie klasowe, nie może być i nie był nigdy przez klasowe Związki łamany. Dowodem tego jest chociażby Solec, gdzie strajkują również i socjaliści.

Ażeby przypieczętować ohydną rolę sługusów kapitalistycznych, napadających na organizacje klasowe, podamy jeden z wielu przykładów (poza Zagłębiem Dąbrowskiem), gdzie Polska Praca wsławiła się łamistrajkowstwem.

Fakt, o którym mowa, nastąpił przed przeszło dwoma miesiącami i dotyczy firmy J. Gajewski, której właścicielami są p.p. Grodzicki, Piłatowicz i S-ka. Wyżej wymienieni właściciele, w porozumieniu z endekami z „Polskiej Pracy", za denuncjowali swoich robotników jako komunistów, na podstawie czego wkroczyła do pracowni policja z czego skwapliwie skorzystali właściciele, lokautując robotników, na ich miejsce zaś dostarczył nowych pracowników Związek „Polska Praca" mocno popierany przez właścicieli, czemu wcale nie zaprzeczają sługusy z „Polskiej Pracy".

Fakt ten, nie mówiąc już o innych, znanych każdemu z życia codziennego, mówi sam za siebie i nie wymaga żadnych komentarzy.

(—) Józef Kamiński.

Wielki pożar pod Lwowem

W Gajach pod Lwowem wybuchł pożar w zagrodzie A. Bożego, i począł się szybko rozszerzać, obejmując sąsiednie gospodarstwa.

W chwili przybycia straży pożarnej ze Lwowa 25 budynków stało w płomieniach w tem 9 domów mieszkalnych. Rozpoczęto planową akcję ratunkową przy współudziale dwu straży ratunkowych i zapobieżono dalszemu rozszerzaniu się pożaru. Szkoda wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.

10 miesięcy za przywłaszczenie pieniędzy robotniczych

Rozprawa sądowa Stefana Rydzego

W dniu 8 października r. b. na rozprawie Sądu Okręgowego w Siedlcach stanął przed kratkami sądowemi Stefan Rydzy, b. sekretarz Oddziału sokołowskiego, który oskarżony był o przywłaszczenie pieniędzy związkowych. Śledztwo trwało kilka miesięcy.

W charakterze świadków przesłuchani byli tow. tow. J. Kwapiński, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej i Władysław Makaruk, sekretarz Oddziału siedlecko-sokołowskiego.

Sąd Okręgowy, po przesłuchaniu całokształtu sprawy, oraz oskarżenia prokuratora, zamknął przewód sądowy, a następnie udał się na naradę.

Wśród dużego zainteresowania zebranych na sali Sąd odczytał wyrok, mocą którego Stefan Rydzy został skazany za przywłaszczenie pieniędzy związkowych, na podstawie art. 262 § 2 K. K., na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

W uzasadnieniu wroku Sąd uznał za okoliczność obciążającą fakt, że defraudant, pomimo powtarzających się przez kilka miesięcy, wezwań nie wpłacił przywłaszczonych pieniędzy i spowodował Zarząd Główny do publicznej rozprawy, odsyłając akta o nadużyciu Rydzego do władz prokuratorskch.

„Sanacja" pomimo, że była uprzedzona o kradzieży pieniędzy związkowych (co potwierdza również wyrok), przyjęła pod swoją opiekę Stefana Rydzego. Niebawem dowiemy się, czy będzie nadal tolerować w swoich szeregach tego osobnika.

Z ludzkiej krwawicy rosną majątki...

W związku z aresztowaniem dyr. Targowicy Centralnej w Mysłowicach Kazonia, wychodzą na jaw szczegóły, które tłómaczą, — dlaczego ostatnio podrożało tak znacznie mięso na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem. Kazoń ściągał bardzo wysokie opłaty za spęd i wypęd bydła na Targowicy. — Przy spędzaniu bydła na Targowicę trzeba było opłacać haracz od 4 do 7 zł., to samo przy wypędzaniu zakupionego bydła. Haraczu tego nie płacili rzeźnicy, tylko konsumenci. Rzeźnicy podwyższyli ceny jeszcze bardziej, tłomacząc się opłatami na Targowicy. Tak więc zarabiali na tem hurtownicy i rzeźnicy.

Dyr. Kazoń zalicza się do bardzo zamożnych ludzi. Jest on właścicielem luksusowej restauracji i dancingu w Sosnowcu, do której przyjeżdżają bogaci klienci z Katowic, którzy nie chcą pokazać w Katowicach, jak potrafią wydawać pieniądze.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY WYNIK WIWATOWANIA

Sołtys wsi Borysławice Kościelne, gm. Krzykosy wyprawiał huczne wesele swej córce, Jadwidze. Gdy orszak weselny wrócił z kościoła, poczęto wiwatować przed zagrodą sołtysa na cześć młodej pary. Jeden z drużbów, 20-letni Jan Rosiak, począł strzelać z rewolweru.

W pewnej chwili broń się zacięła i Rosiak, manipulując rewolwerem spowodował nieostrożny wystrzał. Kula zraniła śmiertelnie 16-letnią druchnę Mieczysławę Draganównę. Dziewczyna zmarła. Rosiak sam oddał się w ręce policji.

Są to przeżytki niezdrowych zabaw parobków, które w czasie każdej uczty prowadzą do krwawych ofiar.

Z NĘDZY BABKA PODRZUCIŁA WNUCZĘTA

W Łodzi odbyła się sprawa sądowa o podrzucenie dzieci; tym razem przed sądem odpowiada nie matka, lecz babka, która pozostawiła w wydziale opieki społecznej magistratu łódzkiego cztery wnuczki.

Oskarżona Ida Paulina Zorn, lat 58, tłumaczyła się, że córka pozostawiła jej swoje dzieci, a sama uciekła do Francji i tam wyszła zamąż.

Nie mając środków dla utrzymania dzieci, staruszka zaprowadziła je do wydziału opieki społecznej i tam pozostawiła. Zornową skazano na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na pół roku.

ZBRODNICZY WYBRYK PIJAKA

W pociągu pomiędzy stacjami Jarosławiem a Przemyślem rozegrało się brutalne zajście. Jadący w przedziale III kl. bezrobotny aktor Zygm. Panek, będąc pijanym, w czasie sprzeczki z towarzyszem podróży, kupcem ze Lwowa, Józefem Kondą, otworzył drzwi wagonu i wyrzucił K. na tor. Konda doznał licznych obrażeń na całem ciele. Panka aresztowano.

ARTYSTA MALARZ ZABITY W WYPADKU MOTOCYKLOWYM

Na ostrym skręcie drogi asfaltowej w Dębowcu wywrócił się motocykl z przyczepką, kierowany przez kupca Antoniego Larysza z Krakowa, lat 37, w następstwie czego jadący w przyczepce brat jego, artysta malarz Larysz Karol z Krakowa wypadł z przyczepki i całym ciężarem ciała uderzył o bruk. Odwieziony do lekarza w Skoczowie Larysz zmarł w poczekalni nie odzyskawszy przytomności.

SĄD PODWYŻSZYŁ KARY KATOM ARESZTANTÓW

W Wilnie na ławie oskarżonych w sądzie apelacyjnym zasiedli trzej b. funkcjonarjusze służby śledczej P. P. w Lidzie: Bronisław Szpilewski, l. 37, Bazyli Laszkiewicz, l. 42, oraz Jan Dębiński, lat 36.

Wszyscy trzej oskarżeni są o to, iż podczas pełnienia obowiązków służbowych dopuścili się w stosunku do kilku badanych przez nich w drodze policyjnej osób nadużycia, polegającego na biciu, w celu wymuszenia zeznań.

Sąd Okręgowy każdemu z nich wymierzył po roku więzienia.

Skazani odwołali się do Sądu Apelacyjnego. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Bronisław Szpilewski i Bazyli Laszkiewicz skazani zostali na 2 lata więzienia każdy, w stosunku zaś do Jana Dębińskiego wyrok instancji pierwszej został zatwierdzony.

Oskarżeni, na wniosek prokuratora, zostali aresztowani na sali zaraz po odczytaniu wyroku.

BEZROBOTNA RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG

W Bydgoszczy targnęła się na życie, rzucając się pod nadjeżdżający pociąg na torze kolejowym Bydgoszcz — Nakło, licząca 34 lat Stefanja Kowalska, pochodząca z Bożenkowa. Koła lokomotywy ucięły desperatce nogę poniżej kolana. W stanie bardzo ciężkim przewieziono samobójczynię karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

Kowalska przez długi czas daremnie starała się o pracę w Bydgoszczy. Żyjąc w skrajnej nędzy i nie mając dachu nad głową postanowiła odebrać sobie życie. Wskutek wielkiego upływu krwi istnieje słaba nadzieja utrzymania samobójczyni przy życiu.

ROWERZYSTA STOCZYŁ SIĘ Z GÓRY

Kolejarz Władysław Szopiński z Świecia jechał rowerem szosą ze Świecie do Gruczna. Kiedy zjeżdżał szybko z pochyłej góry na szosie pod Grucznem, podczas używania hamulca oderwała się nagle t. zw. „lewa nóżka" wraz z pedałem, wskutek czego kolejarz stracił panowanie nad rowerem i całą siłą runął twarzą na jezdnię, gdzie pozostał bez przytomności aż do chwili, kiedy przpjadkowi przejezdni zabrali go do Gruczna.

Szopińskiego po prowizorycznym opatrunku przewieziono autem Politza z Toplinka do szpitala w Świeciu, gdzie lekarz nie odzyskał jeszcze przytomności.

„WYCHOWAWCY" ZŁAMALI DZIECKU KRĘGOSŁUP

Posterunek policji w Werenowie otrzymał doniesienie o nieludzkiem znęcaniu się gospodarza Macieja i jego żony Leonardy Klasewiczów nad 6-letnią dziewczynką, Marją Kodziówną. Dochodzenia potwierdziły tę wiadomość. Małżonkowie Klasewiczowie bili dziewczynkę i morzyli ją głodem. Ostatnio zaś zbili ją tak dotkliwie, że złamali jej kręgosłup. Dziewczynkę umieszczono w szpitalu św. Jakóba w Wilnie. Klasewiczа aresztowano.

ŹLE SIĘ BAWIĄ DZIECI SZKOLNE

W szkole powszechnej na przedmieściu Częstochowy, Stradom, jeden z uczniów 8-letni Stanisław Matyja kopnął podczas bójki w bok 12-letniego Tadeusza Cyrulika tak niebezpiecznie, że chłopiec zemdlał. Nieprzytomnego przewieziono natychmiast do szpitala, okazało się jednak, że chłopiec zmarł w drodze wskutek ciężkich wewnętrznych obrażeń.

NIEZWYKŁA OPERACJA — ZESZYTE SERCE

W szpitalu św. Aleksandra w Radomsku dokonano rzadko notowanej w medycynie chirurgicznej operacji serca.

Niebezpiecznej operacji poddany został mieszkaniec kolonji Młosowy, 27-letni Mielczarek, ranny nożem w serce podczas bijatyki.

Po przewiezieniu rannego do szpitala zeszycia przebitego serca podjął się lekarz naczelny szpitala dr. Oczkowski.

Stan Mielczarka po operacji jest nadal ciężki, niemniej jednak istnieją wszelkie dane, że uda się utrzymać go przy życiu.

AGNIESZKA SMEDLEY — Z cyklu „MIGAWKI CHINSKIE" 3)

Moskity jako partyzanci

Z upoważnienia autorki przełożyła B. Kopelówna

A teraz weźmy jako przykład pismo „moskita": **„Szanghaj Pao"**, albo **„Szanghaj Times"** — komunistyczne pisemko, które często likwidowano, a raczej — na pewien czas usuwano z oczu. Zeszłego lata artykuł, który sprowadził nań gniew angielskiej policji, omawiał rzekomą tranzakcję między handlarzami opjum z Hankau a generałem Czang-Kaj-Szekiem i panem T. V. Soongiem, ministrem finansów. Historja ta wyszła nietylko ze źródeł komunistycznych, ale i z niektórych innych. **„Szanghaj Pao"** został zlikwidowany. Niezwłocznie potem ukazał się nowy „moskit" tej samej nazwy, ale opowiadający się wyraźnie za Czang-Kaj-Czekiem. Następnie ukazały się inne komunistyczne pisemka, uległy likwidacji — i pojawiły się pod innemi nazwami. Wkońcu jedno z nich ukazało się ponownie pod nazwą **„Szanghaj Pao"**. Jeżeli wymieniało się tę nazwę, pytając o dziennik — „moskita", zazwyczaj otrzymywało się oficjalne, czcigodne pismo, ale w wielu miejscach dawano to, o co naprawdę chodziło.

Te pisma komunistyczne są niezmiernie ciekawe dla każdego o międzynarodowym światopoglądzie. Omawiają one zniesienie eksterytorjalności w Chinach, żądają wycofania wojsk cudzoziemskich, ujawniają korupcję dygnitarzy, torturowanie więźniów politycznych, tajną masakrę ujętych komunistów, współdziałanie między rządem nankińskim a cudzoziemskiemi państwami imperjalistycznemi. Rzucają się na każdy mandat nankińskiego rządu, analizują go i ujawniają jego pochodzenie i cel.

Pogrzeb Sun-Jat-Sena napiętnowały one jako przykład pompy, jaką tyrani we wszystkich wiekach obdarzali lud, zamiast sprawiedliwości. Podczas, gdy szaleje głód — pisano — rząd wydaje miljony nietylko na to, aby uczcić pamięć Sun - Jat - Sena, ale aby uczcić samego siebie i użyć imienia Sun - Jat - Sena jako zasłony, za którą będzie mógł kontynuować biały teror. Gdy Alfred Sze, były ambasador w Waszyngtonie, wygłosił w Szanghaju odczyt, chwalący Amerykę, został on nazwany propagatorem amerykańskiego imperjalizmu. Doktorowi C. C. Wu nadano później tytuł znacznie mniej pochlebny. Tak zwany mandat znoszący eksterytorjalność zaatakowano gorzko i gwałtownie, jako podstępny „trick" nankińskiego rządu wobec cudzoziemskich państw imperjalistycznych. Tak zwany „dekret praw" wywołał okrzyk wzgardy; została opublikowana statystyka stracenia dziesiątków tysięcy rewolucyjnych chłopów, robotników i studentów.

Pisma „moskity" są temi, które naprawdę urabiają opinję publiczną w Chinach. Wielkie handlowe dzienniki, z których głównemi w Szanghaju są: **„Szun Pao"** i **„Sin Wan Pao"** — rozchodzą się w całym kraju w ilości mniejwięcej 100.000 egzemplarzy każdy. Jak zawsze, zajmują się wiadomościami handlowemi, nie publikując prawie nic z dziedziny robotniczej i społecznej — i absolutnie nic krytycznego przeciwko rządowi nankińskiemu. Ostatecznie jest to ich rząd.

Ale dzienniki — „moskity" są dziennikami mas. To jest powód dlaczego niektórzy wysocy dygnitarze sami weszli na drogę wydawania „moskitów" — i to tłumaczy powstanie nowego **„Szanghaj Pao"**, popierającego Czang - Kaj - Szeka po zlikwidowaniu dziennika komunistycznego. Niema pisemnego dowodu na to — tak nie bywa w Chinach. Ale tendencje pisma wyraźnie wskazują, kto jest jego właścicielem.

Typowe wiadomości oficjalnego wydawnictwa — „moskita" są to historje przeciwko pani Sun - Jat - Sen, która w rzeczywistości kochana jest i czczona jako rewolucjonistka, zwalczająca rząd nankiński. W jednym artykule napisano, że kupuje ona automobil, oraz willę w letniej rezydencji Hangczau. Rodzina jej — donoszono dalej — usiłuje odwieść ją od zamiaru kupienia automobilu z tego względu, że w rodzinie jest już dość automobilów. Nietylko takie pisma, ale również pisma urzędowe i handlowe zamieszczały celowo zmyślone historje o tem, co pani Sun-Jat-Sen robiła, będąc w Chinach; — wszystko poto, aby wywołać wrażenie, że jest to zamożna, żyjąca beztrosko istota, pozostająca w ścisłej harmonji z ludźmi, godnymi szacunku w Chinach. Pisano o jej przeróżnych kochankach, — i starano się wywołać wrażenie, że udała się na wygnanie poraz drugi tylko w tym celu, aby połączyć się ze swym kochankiem w Europie. Chińscy dygnitarze tak, jak podobny im rodzaj ludzi na Zachodzie — nie mogą sobie wyobrazić, aby kobieta robiła cośkolwiek z innych motywów, aniżeli względy płciowe — albo, co jest o wiele prawdopodobniejsze — rozszerzają takie wiadomości celowo, aby grać na przesądach feudalnych, wciąż jeszcze istniejących w Chinach.

Są, oczywiście ‚tuziny gazet — „moskitów", które poświęcają się wyłącznie światu podziemi. Drukuje się w nich artykuły na cześć poszczególnych pieśniarek kawiarnianych i prostytutek z podaniem fotografij, nazwisk, adresów, cen i historyj ich życia. Niektóre z nich zachwalane są, jako byłe nałożnice, tego czy innego wielkiego generała. Ogłoszenia w takich pismach reklamują szarlatańskie lekarstwa dla wyleczenia chorób wenerycznych i odmładzające lekarstwa dla wyczerpanych mężczyzn. Jedno z takich ogłoszeń brzmiało: „Po upływie dziesięciu minut po zażyciu tego, żadna kobieta ci się nie oprze. Generał..... poleca to gorąco".

Inne gazety — „moskity" zajmują się tylko plotkami towarzyskiemi i teatralnemi, zamieszczając artykuły pisane najbardziej trywialnym i bezsensownym stylem. Pisma te, tak, jak i inne, które zajmują się prostytutkami — zaliczyć trzeba do wielu wszy żerujących na nędzy, ignorancji i przesądach Chińczyków. Ani cudzoziemskie, ani chińskie władze nie robią żadnych kroków przeciwko takiej prasie. Dla niej istnieje „wolność prasy", „swoboda indywidualna" i „prawa własności".

Ale dla małych partyzanckich bojowników rewolucji — dla pism walczących w imię najbardziej postępowych ideałów, jakie świat ma dziś do ofiarowania — niema „wolności prasy", niema „swobody", niema „praw własności". Na nich demonstruje się starą maksymę, że historja ludzkiego postępu pisana jest krwią męczenników.

(D. c. n.).

Na froncie walk robotniczych

Strajk w fabryce guzików

Jak donosiliśmy, od trzech tygodni trwa strajk 16 robotników w fabryce guzików p. Judensztajna, Pawia 14, przeciwko redukcji personelu. PP. Judensztajn i majster Franciszek Rybakiewicz używają wszelkich środków do złamania solidarnego strajku polskich i żydowskich robotników.

Okupujących fabrykę robotników wydalono z pomocą policji. Stosuje się areszty i prześladowania, wprowadza się do fabryki łamistrajków.

Robotnicy zdecydowani są nadal walczyć solidarnie i odeprzeć fabrykanckie ataki.

Niesłychany wyzysk pracowników branży mięsnej

W hali hurtu, przy ul. Namiestnikowskiej 2, pracownicy prywatnych firm, tak zwani jatkowi, w szczególności pracujący przy cielęcinie, są zmuszeni do pracy od 3-ej nad ranem do 7-mej wieczorem.

Byłoby bardzo pożądanem, aby Inspektorat Pracy zainteresował się stosowanym wyzyskiem: może Dyrekcja Rzeźni, która zarządza halą, poprostu ureguluje czas otwierania i zamykania hali.

Z natury rzeczy, gdyby hala była zamknięta, nie możnaby zatrudniać przez tyle godzin pracowników.

Strajk aż do zwycięstwa w firmie Grasberg

Odbyło się zebranie robotników młynów H. Grasberga, którzy uchwalili co następuje:

Od kilku lat zgadzali się robotnicy na zniżki stawek, licząc, iż w myśl oświadczenia przedsiębiorców cena mąki zostanie obniżona ,na czem zarobiłby konsument. Okazało się atoli, że cena mąki nietylko nie została obniżoną, lecz wprost przeciwnie, wzrasta, dzięki czemu puchnie portfel właściciela.

Umowa dotychczasowa nie chroniła stawek płac ,gdyż brak było zaszeregowania i robotnik, który winien mieć kategorję płac wyższą, otrzymywał ją według uznania samego właściciela, oczywiście niższą.

To też, by ostatecznie unormować warunki pracy, zebrani postanowili kontynuować strajk aż do zwycięstwa.

Zebrani zwrócili się do wszystkich robotników m. Warszawy, by z chwilą rozpoczęcia akcji bojkotowej przeciwko H. Grasbergowi ,poparli tę akcję.

Nadmienić należy, iż właściciele Warszawskiego Młyna Parowego (Objazdowa 2) jak i Praskiego Młyna Parowego (Szeroka 22) umowę tę podpisali bez zastrzeżeń.

Inauguracja koncertów symfonicznych w Filharmonji Warszawskiej

Zrzeszenie Artystów Orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod ogólnym kierunkiem prof. Romana Chojnackiego otwiera w tym roku sezon na własne ryzyko, bez pomocy Rządu, miasta a nawet radja. Krótka notatka na programach „Koncert nie będzie nadawany przez radjo", dowodzi, że stosunki między dwiema temi instytucjami nie dały się ułożyć i nasi filharmonicy w większości do Ork. P. Radja już nie należą. Pracują jednak, jak dawniej, intensywnie dla muzyki, dla siebie i dla tego nikłego naogół odłamu melomanów stołecznych, którzy koncerty symfoniczne i z zamiłowania i z przekonania popierają.

Że jednak jest grupa ludzi pragnących szczerze Filharmonji dopomóc dowodzi chociażby wieczór piątkowy inauguracyjny i gorąca owacja zgotowana orkiestrze i jej dyrygentowi p. Adamowi Dołżyckiemu. Owacja poprzedziła wykonanie symfonji F-dur Emila Młynarskiego, dzieła nie bez głębszych wartości muzycznych i orkiestralnych (pierwsze trzy części). W utworze tym, jak i w innych (polonez A-dur Chopina) p. Dołżycki podkreśla prawie wyłącznie emocjonalną stronę, — odtwarza go wraz z zespołem żywiołowo ale jednocześnie bez uwydatnienia innych efektów muzycznych. W akompanjamencie do beethovenowskiego koncertu Szymona Goldberga również nie trudno było zauważyć brak proporcji w stopniowaniu siły zespołu w stosunku do niewielkiego a jednak bardzo subtelnego tonu skrzypka, któremu należało się niewątpliwie pierwszeństwo.

H. D.

Co grają w teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś krotochwila Józefa Blizińskiego „Marcowy Kawaler" oraz komedja Józefa Korzeniowskiego „Majster i czeladnik". W obu sztukach występuje Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI — OPERA: Dziś „Rose - Marie". Jutro „Lakme" z Adą Sari.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Blizińskiego „Pan Damazy" w reżyserji Zelwerowicza, który zarazem odtwarza rolę tytułową.

TEATR POLSKI: Dziś arcydzieło Szekspira „Król Lir" w reżyserji Leona Schillera z Józefem Węgrzynem w roli tytułowej.

TEATR NOWY: Dziś najnowsza komedja M. Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Powrót mamy".

Abonament 6—O.

TEATR MAŁY: Dziś pogodna komedja „Wiosenne porządki" Huxleya

TEATR LETNI: Dziś „Muzyka na ulicy" z Dymszą.

TEATR KAMERALNY: 12 b. m. arcydzieło Stefana Żeromskiego „Ponad śnieg", pod kier. K. Adwentowicza.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i codziennie nowa oryginalna komedja A. Cwojdzińskiego: „Epoka tempa".

TEATR „CYRULIK WARSZAWSKI" — Kredytowa 14. Dziś aktualna satyra „Na jeża" z udziałem całego zespołu. Pocz. o godz. 7.15 i 9.45

HOLLYWOOD: Dziś „Dla ciebie, Wahrszawo" z udziałem Ordonówny, Syma, Bodo, Skoniecznego i in.

TEATR WIELKA REWJA: Dziś i dni następnych melodyjna „Kawiarenka" Benatzky'ego z Marylą Karwowską, Sempolińskim, Krukowskim.

NAJBLIŻSZE PREMJERY

TEATR LETNI przygotowuje się do swej „wielkiej premjery" z dziedziny twórczości lekkiej, do zawsze niezawodnego „Domu otwartego" Michała Bałuckiego.

TEATR MAŁY w najbliższych dniach wystawia jedną z najlepszych komedyj G. B. Shaw'a „Żołnierz — bohater".

W TEATRZE NOWYM ukaże się sztuka współczesna p. t. „Łańcuch" pióra Janiny Morawskiej, autorki granego przed paru laty „Sobowtóra".

ZWIĄZEK NIEZAL. MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ.

Dnia 10.X.1935 r. o godz. 19.30 Zebranie Plenarne z referatem o sytuacji międzynarodowej.

Dnia 12.X..1935 r. o godz. 19.30 Zebranie Informacyjne.

Dnia 14, 15 i 16.X w godzinach 19.30 — 21.30

Rejestracja osobista członków.

Kronika organizacyjna

ZEBRANIA DZIELNICOWE

W piątek dnia 11 b. m. 1935 r. odbędą się zebrania o godz. 7-ej wieczorem na Dzielnicach partyjnych na temat „Propaganda na rzecz Związków Zawodowych".

WOLA — ref. tow. J. Kwapiński.
JEROZOLIMA — ref. tow. Fotek.
ANNOPOL I NOWE-BRUDNO — ref. tow. Piontek.
POWĄZKI — ref. tow. Rongienc.
CZERNIAKÓW — ref. tow. Stopnicki.
POWIŚLE — ref. tow. Kamiński.
MOKOTÓW — ref. tow. Misiorowski.
STARÓWKA — ref. tow. Klein na temat „Sytuacja polityczna we Francji".

KONFERENCJE DZIELNICOWE tylko dla członków Partji odbędą się:

DZ. PRAGA, Brukowa 35—Konferencja Dzielnicy.

DZ. MARYMONT, Krasińskiego 10 — Konferencja Dzielnicy.

DZ. „ŚRÓDMIEŚCIE" im. B. Limanowskiego. W piątek dn. 11 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy, Warecka 7.

Dzielnica Wola - Czyste. — W piątek, dnia 11 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się Ogólne Zebranie członków z referatem tow. J. **Kwapińskiego.**

Nasza Rubryka

BEZROBOTNY towarzysz prosi o palto i ubranie. Ofiary proszę składać do Administracji dla „X. Y."

MŁODA EMERYTKA, inteligentna, skromnych wymagań, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Tel. 634-77, od poniedziałku 1—4.

Co usłyszymy w Radjo?

CZWARTEK, 10 października.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.50 Odczytanie programu na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert dla młodzieży. 13.00 Koncert skrzypcowy.

15.15 Przegląd giełdowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Piosenki w wyk. B. Mierzejewskiego. 15.45 Trio bałałajkowe K. Stawickiego. 16.00 „Ciocia Katapulta" — opowiadanie dla dzieci wygł. Stary Doktór. 16.15 Koncert popołudniowy z płyt. 16.45 Cała Polska śpiewa—koncert w wyk. Chóru mieszanego. 17.00 „Dzieje socjalizmu w Polsce": „Socjalizm polski w walce o niepodległość" — odczyt wygł. L. Wasilewski. 17.15 Muzyka lekka z płyt. 17.50 „Książka i wiedza". 18.00 Recital wiolonczelowy L. Hoelschera. 18.30 „Film, plastyka, architektura". 18.40 Jak spędzić święto? 18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej — inż. Z. Kobyliński. 19.10 Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.40 Wiadomości sportowe ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory J. Straussa w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. „Samoobrona przeciwlotniczo - gazowa" — pogadanka. 21.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Słuchowisko oryginalne p. t. „Tempo-tempo" J. Meissnera. 21.35 „Nasze pieśni" w wyk. M. Rońskiej. 22.00 Recital fortepianowy E. Petri'ego z Krakowa. 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Co słychać w Warszawie?

WZROST KOSZTÓW WYŻYWIENIA

W tygodniu od 30 września do 5 b. m. koszty wyżywienia w Warszawie rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wynosiły przeciętnie dziennie 2,63 zł. ,t. j. o 1,03 proc. więcej, niż w tygodniu poprzednim.

DZIENNY WYPIEK W PIEKARNI MIEJSKIEJ

Piekarnia miejska w Warszawie uruchomiła dzienny wypiek i dostawę w celu zaopatrzenia swych odbiorców w świeże pieczywo w godzinach popołudniowych.

Pieczywo z dziennego wypieku nabywać można w sklepach miejskich i w tych sklepach prywatnych ,których właściciele, dbając o dobro swych odbiorców, zechcą zaopatrzyć się w świeże pieczywo

REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.

Dziś, stawić się mają do rejestracji urodzeni w roku 1915 jak również w latach od 1914 do 1886 włącznie, którzy dotychczas nie uregulowali stosunku do służby wojskowej, zamieszkali na terenie komisarjatu IV, nazwiska których zaczynają się od liter A do J. włącznie. Stawić się należy do Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego, Florjańska 10.

Jutro mają się stawić zamieszkali na terenie komisarjatu IV — nazwiska których zaczynają się od liter K do P włącznie.

KATASTROFA TRAMWAJOWA.

Wczoraj o godz. 21-ej, na rogu ul. Świętokrzyskiej i Nowego Świata, tramwaj linji „14", najechał w na tył tramwaju linji „18". Potłukło się oszklenie pomostowe.— Wśród pasażerów obu pociągów tramwajowych, którzy pospadali z ławek, lub poranieni zostali odłamkami rozbitych szyb, wynikł popłoch. Ofiarami katastrofy padły 4 osoby: 20-letnia Stefanja Krupowiczówna (Al. Jerozolimska 21), córka cieśli (potłuczenie kręgosłupa), dalej 22-letnia Jadwiga Cieglińska (Zielonka), biuralistka (potłuczenie czoła), 22-letni Józef Kosiński (Brwinów), urzędnik państwowy (rana tłuczona lewego łuku brwiowego) i 30-letni Zygmunt Piórkowski (Środkowa 11), urzędnik państwowy (rana tłuczona prawej okolicy oczodołowej).

OMAL NIE ROZLEW KRWI.

W nocnej restauracji „Hrabina" w Wilanowie, przybyło 6-ciu szeregowców armji cudzoziemskiej, którzy przyjechali do Warszawy (jako ordynansi) w związku z zawodami hippicznemi. Zakwestjonowali zbyt wygórowany rachunek. Doszło do zajścia, przy czem, w czasie szamotania się — kelnerom oberwano guziki przy kitlach. Jednak nie doszło do rozlewu krwi.

PRZY PRACY.

Przy ul. Płatowcowej (kolonja lotnicza w Mokotowie), zajęty przy budowie domu robotnik, 27-letni Bolesław Jarzębski (Kobyłka), spadł z rusztowania z wysokości 1-go piętra, doznając złamania dolnej szczęki, oraz ogólnego potłuczenia.

30-letni Feliks Kowalski, stolarz (Różana 41), w czasie pracy w fabryce stolarskiej, (Puławska 51), doznał poranienia w maszynie prawej dłoni.

Z GŁODU.

22-letnia Estera Roencwejżanka służąca (Florjańska 9), omdlała na rogu ul. Twardej i Ciepłej. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie i osłabienie z głodu.

SAMOBÓJSTWA.

26-letni Kazimierz Pokrzywka, kolporter (Rynek Starego Miasta 7), napił się jodyny na rogu Rynku Starego Miasta i Krzywego Koła.

37-letnia Natalja Koremczukowa, przy mężu (Książęca 7), otruła się ługiem.

Z Tow. Miłośników Wiedzy i Przyrody

Po ferjach letnich Towarzystwo wznawia wieczory sobotnie, rozpoczynając cyklem prelekcyj p. t. „Z pogranicza filozofji, psychologji i socjologji", wygłaszanych przez dr. Włodzimierza Tarło - Mazińskiego, które odbywać się będą w lokalu Towarzystwa przy ul. Brackiej 18 m. 30.

Pierwsza prelekcja odbędzie się dnia 12 października r. b. o godz. 18 m. 30, a następnie — co drugą sobotę o tejże godzinie.

Wstęp bezpłatny dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

Jak hurtownicy obdzierali ludność

Odebranie bocznicy kolejowej, wiodącej do rzeźni w Warszawie, hurtownikom mięsnym, obniżyło znacznie opłaty. Dotychczas Zrzeszenie kupców handlujących trzodą chlewną ściągało haracz, wynoszący przy trzodzie około 45 zł. za wagon, przy bydle zaś około 37 zł. za wagon. Cyfry te składały się z następujących pozycji: 15 zł. brano od wagonu trzody i 1 zł. t. zw. łebkowego od każdej sztuki świń na rzecz hurtowników, od wagonu bydła brano 17 zł., a łebkowe wynosiło około 20 zł. od wagonu.

Spora część tych pieniędzy wydawana była na t. zw. interwencje kolejowe, co w wyniku doprowadziło do aresztowania szeregu pracowników kolejowych. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem badań władz sądowo - śledczych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Bengali".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
ATLANTIC: „Epizod".
AMOR: „Uciekinierzy" i „Jej wysokość całuje".
AKRON: „1914 rok" i „W szponach bandytów".
AS: „Zdobyć Cię muszę".
ANTINEA: „Pożar nad Wołgą" i „Tu rządzi humor".
COLOSSEUM: „Legjon nieustraszonych" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode orły".
CORSO: „Miłość dla początkujących" i rewja.
CAPITOL: „Wacuś" z Dymszą w roli głównej.

CASINO: „Szkarłatny kwiat".
ELITE: „Idziemy po szczęście".
FAMA: „Sing-Sing".
FILHARMONJA: „Żona za 1000 rubli" (film sowiecki).
FORUM: „Bez nazwiska" i „Roześmiane oczy".
FLORIDA: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą i „Nocny lot".
HELIOS: „Piotruś" z Franciszką Gaal.
ITALJA: „8 godzin dr. Morgana", „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple.
LOS: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".
LUX: „Biała lilja" i „Koci pazur".
KOMETA: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś" i rewja.

MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki".

MASKA: „Nasi chłopcy marynarze"
MEWA: Martha Eggert w filmie „Dla ciebie śpiewam" oraz „Flip i Flap".
METRO: „Zemsta pana X" i „Pieśń serca".
MIEJSKI: „Nasz chleb powszedni".

MUCHA: „Mały pułkownik" z Shirley Temple.
NOWA TOMBOLA: „Wielki gracz" i „Kuszenie szatana".
OKO PRASKIE: „Człowiek o stu twarzach" i „Tajemnica purpurowej gondoli".
PAN: „Dwie Joasie" ze Smosarską.

PETIT TRIANON: „Uwielbiana" i „Rewolucja śmiechu" z Shirley Temple.
POPULARNY: „Miłość Tarzana" i rewja.
PROMIEŃ: „Krew cygańska" i „Bolero".
PRAGA: „Nasi chłopcy marynarze".
RIALTO: „Zaproszenie do Walca" z Liljan Harvey.
RIVIERA: „Antek policmajster".
ROXY: „Jestem zbiegiem" i „Indje".
STYLOWY: „Sequoia".
SOKÓŁ: „Zazy, Józefina Backer" i „Na skrzydłach miłości".
ŚWIATOWID: „Folies Bergere" z M. Chevalier.
TON: „Roześmiane oczy" z Shirley Temple.
UCIECHA: „Baboona".
UNJA: „Pieśń zdobywa świat" i rewja.
VARIETE: „Noce wiedeńskie", „Flip i Flap robią karjerę" i rewja.

STAN POGODY w/g PIM

Po przejściowym wzroście zachmurzenia i przelotnych deszczach — dość pogodnie i ciepło. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie.

KREŚLARKA TECHNICZNA, młoda, poszukuje pracy. Królewska 29 m. 44. Roth.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7